Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, środa 23 lutego 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 53

W pierwszą rocznicę Wielkiej Deklaracji Obozu Zjednoczenia Narodowego

Warszawa, 22. 2. (PAT). Dziś w dniu pierwszej rocznicy ogłoszenia deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego odbył się w Warszawie zjazd prezydiów Rad okręgowych OZN. W zjeździe biorą udział przewodniczący, wiceprzewodniczący i sekretarze wszystkich zunifikowanych okręgów.

Zjazd rozpoczął się o godz. 9.30 złożeniem wieńca na stopniach Belwederu i oddaniem hołdu pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, po czym uczestnicy udali się do lokalu Kasyna Garnizonowego, gdzie odbyły się obrady zjazdu.

Obrady zagaił szef OZN. gen. St. Skwarczyński, powołując do prezydium sen. gen. Andrzeja Galicę, prezydenta m. st. Warszawy Starzyńskiego, przewodniczącego Okręgu śląskiego, sen. dr. Alojzego Pawelca, przewodniczącego Okręgu poznańskiego pos. dr Józefa Surzyńskiego, przewodniczącego Okręgu pomorskiego mec. Kazimierza Tomaszewskiego, prezesa Klubu parlamentarnego OZN. i przewodniczącego Okręgu Warszawa-miasto sen. St. Dąbkowskiego, przew. okr. lwow. prof. dr Ludwika Kolankowskiego, przewodniczącego Okręgu wołyńskiego dyr. Kazimierza Lewickiego i przewodniczącego Okręgu wileńskiego dyr. Władysława Barańskiego. Z kolei gen. Skwarczyński wygłosił przemówienie, w którym wytyczył zasadnicze kierunki działalności OZN. na najbliższą przyszłość.

Zjazd wysłał na ręce pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej depeszę treści następującej:

„Zjazd prezydiów Okręgów Obozu Zjednoczenia Narodowego, Obozu, którego najwyższym celem jest wytężona i ofiarna praca dla budowy potężnej Polski, wskrzeszonej i wydźwigniętej na mocarstwowe stanowisko bohaterskim trudem życia Wielkiego Marszałka, śle Ci, Dostojna Pani, wyrazy głębokiej czci".

Po odprawie przewodniczący Okręgów udali się na Zamek celem złożenia hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Prof. Ignacemu Mościckiemu i wobec nieobecności Pana Prezydenta wpisali się do księgi audiencjonalnej.

Następnie delegacja zjazdu udała się celem złożenia hołdu Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, który delegację przyjął na dłuższej blisko godzinnej audiencji, żywo interesując się pracami Obozu i rozmawiając z poszczególnymi przewodniczącymi Okręgów.

Po przerwie obiadowej rozpoczęły się dalsze obrady zjazdu, na których przemawiali: szef sztabu O. Z. N., szef Biura Studiów i Planowania, oraz kierownicy poszczególnych oddziałów sztabu.

Przemówienie szefa Obozu generała Skwarczyńskiego

Szanowni Panowie,

Przemawiając do Was, jako reprezentantów wszystkich okręgów Obozu Zjednoczenia Narodowego, zebranych tu ze wszystkich województw Rzeczypospolitej, chcę rzucić kilka myśli programowych o pracy, która stoi przed nami.

Wiem, że słowa moje, podane do wiadomości całego społeczeństwa, wywołają liczne komentarze i, być może, szeroką dyskusję.

Proszę więc — nie Was Panowie tu zebrani, gdyż my dobrze się rozumiemy — lecz wszystkich z poza naszego Obozu, którzy podejmą z nami dyskusję,

by nie zadowalali się przyczepianiem nam etykietki stwierdzającej, czy tezy nasze są totalizmem, czy są zachowawcze, czy radykalne, lecz by rzeczowo oceniali racjonalność rzuconych myśli, by tezom naszym przeciwstawiali swoje własne bez wtłaczania ich w jakieś z góry przygotowane ramy.

Rok upłynął od ogłoszenia przez mego poprzednika pułkownika Adama Koca deklaracji ideowo - politycznej O. Z. N. Rozpatrzmy, jaki dorobek przyniósł ten rok dla idei zjednoczenia narodu.

Kapitalne znaczenie ma fakt, że deklaracja wywołała żywy oddźwięk wśród społeczeństwa, że zarówno w dyskusji, jak i szerokich komentarzach żadna z zasadniczych myśli deklaracji nie została podważona, że społeczeństwo uznało słuszność zasadniczych zrębów deklaracji. Możemy więc stwierdzić, że deklaracja jest dobrą platformą ideową zjednoczenia narodu.

Podstawowa idea deklaracji, hasło szeroko pojętej obrony Państwa, stała się bezsprzecznie własnością całego narodu.

Utrwaliło się powszechnie zrozumienie, że wszelkiej zorganizowanej akcji, mającej na celu wzmożenie obronności, winny być podporządkowane zasadnicze przejawy życia państwowego, publicznego i nawet indywidualnego.

Jeśli by ktoś chciał idei obronności zarzucić brak czynnika ekspansji, który jest naturalnym wyrazem ambicyj ideowych wielkiego narodu, to pamiętać należy, że właśnie sprawna organizacja życia kulturalnego i gospodarczego narodu, w myśl zasad obronności Państwa, stanie się podstawą dla naszej ekspansji.

Ustaliło się również poczucie konieczności planowej organizacji całej pracy państwowej. Potrzeba tej planowości jest dziś uznana powszechnie.

Obóz Zjednoczenia Narodowego kładzie silny nacisk na planowy rozwój życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego w Polsce,

opracowując wszelkie problemy w zorganizowanym przy naczelnych władzach O. Z. N. biurze studiów i planowania. Do współpracy zostają powołane specjalne ośrodki koncepcyjne na niższych szczeblach organizacji terenowych Obozu. Ponadto Obóz propaguje usilnie koordynację pracy w dziedzinie planowań poszczególnych resortów rządowych.

Dodać wreszcie należy, że rok ubiegły wypełniła praca organizacyjna, która doprowadziła do stworzenia sieci ośrodków terenowych, oraz sformowania pierwszej kądry Obozu.

Takie są ważniejsze przepracowania i zdobycze ubiegłego roku działalności Obozu Zjednoczenia Narodowego. Będą one podstawą dla naszej działalności i wytężonej pracy.

Deklaracja lutowa a Konstytucja

Konstytucja w swych pierwszych 10 artykułach określa lapidarnie stosunek obywatela do państwa. Daje szeroką możność twórczej pracy jednostkom i zrzeszeniom, żąda jednak zbiorowego wysiłku dla dobra państwa.

„Państwo Polskie" — czytamy w konstytucji — „jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli" (art. 1, p. 1). Każdy więc obywatel winien temu wspólnemu dobru oddać swą pracę.

„Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę państwa"

(art. 1. p. 3). Zadaniem więc naszego pokolenia jest nie tylko utrzymać obecny stan rzeczy, lecz wspólnym wysiłkiem spotęgować siły państwa.

Art. 5 konstytucji określa, że „twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego" i zapewnia obywatelom wolność słowa i zrzeszeń, w pkt. 3 jednak znajduje się zastrzeżenie, że „granicą tych wolności jest dobro powszechne".

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Lord Halifax objął tekę ministra spraw zagranicznych

Londyn, 22. 2. (PAT). Sensacją wczorajszego przedpołudnia była wizyta ambasadora Grandiego u premiera Chamberlaina. Na Downing Street odbyła się u premiera Chamberlaina konferencja z udziałem ambasadora Grandiego, lorda Halifaxa i stałego podsekretarza stanu w Foreign Office sir Alexndra Cadogana.

Z faktu odbycia tej narady jeszcze przed posiedzeniem Izby gmin wyciągany jest wniosek, że w zapowiedzianej odpowiedzi na deklarację min. Edena

premier Chamberlain wykorzysta prawdopodobnie jako atut zgodę Włoch na podjęcie natychmiastowych rozmów z W. Brytanią na podstawie formuły zaproponowanej w piątek przez prem. Chamberlaina wbrew opinii min. Edena.

Ponadto ze składu osobowego wczorajszej narady wnoszono, że lord Halifax obejmie spuściznę po min. Edenie. Istotnie o godz. 13-tej oficjalnie zakomunikowano, że

lord Halifax objął kierownictwo spraw zagranicznych.

Możliwe jest, że za parę miesięcy powołany będzie na stanowisko ministra spraw zagranicznych jeden z polityków zasiadających w Izbie gmin.

Niewątpliwie fakt, że lord Halifax zasiada w Izbie lordów i że wobec tego cały ogromny ciężar reprezentowania spraw polityki zagranicznej przed Izbą gmin spada na premiera względnie na parlamentarnego podsekretarza stanu do spraw zagrnicznych czyni niezbędnym po pewnym czasie mianowanie na stanowisko ministra członka Izby gmin. na razie jednak premier Chamberlain pragnie wziąć na siebie odpowiedzialność przed Izbą gmin za politykę zagraniczną, której jest sam najbardziej aktywnym promotorem.

Audiencje u p. premiera

Warszawa, 22. 2. (PAT) Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął 21 bm. wiceprezesa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie p. Czarnowskiego, który złożył w imieniu Towarzystwa na ręce Pana Premiera czek na sumę 10.000 z. na Pomoc Zimową Bezrobotnym.

Następnie Pan Premier przyjął posła na Sejm Władysława Starzaka.

Nominacja nowych podsekretarzy stanu

Warszawa, 22. 2. (PAT) Pan Prezydent R. P. mianował podsekretarzami stanu w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych p. dr Maurycego Jaroszyńskiego, prezesa Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego oraz Michała Wierusz-Kowalskiego, dyrektora departamentu w Min. Przemysłu i Handlu.

W pierwszą rocznicę Wielkiej Deklaracji OZN.

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

Zadaniem więc naszym, jako Obozu Zjednoczenia Narodowego jest **skoncentrowanie wysiłków wszystkich obywateli, zrzeszeń i organizacyj, dla których dobro Polski jest celem wspólnej karnej pracy, „aby Polskę podciągnąć wyżej".**

Podstawowym naszym hasłem jest obronność państwa.

W sprawie tej deklaracja O. Z. N. mówi: „Siła obronna państwa wywodząca się w prostej linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego jego życia wewnętrznego, jest najbardziej przyrodzoną, a równocześnie najkardynalniejszą ideą, pod którą społeczeństwo powinno się skupić, zapominając o jałowych a demoralizujących sporach, osobistych urazach, porachunkach przeszłości i mędrkującym pieniactwie. Zespolenie skoordynowanego wysiłku pod tym sztandarem umożliwi naszemu pokoleniu wykonanie ogromnego zadania, wynikającego z konieczności:

a) odrobienia istniejących ciągle jeszcze pod względem gospodarczym i cywilizacyjnym szkód, wyrządzonych nam przez zaborców,
b) zagwarantowania naszej Ojczyźnie spokojnego rozwoju i pewności jutra wśród niepewnej atmosfery świata".

Naród i armia

Nieocenionym dorobkiem, który otrzymaliśmy w spadku po Marszałku Piłsudskim, jest nasza doskonale zorganizowana, wyszkolona i bitna armia. Jest ona główną podstawą i gwarancją obronności państwa i stanowi dumę i ukochanie narodu.

Wiadomo jednak dziś już powszechnie, że współczesna wojna wymaga nie tylko wysiłku armii stałej, lecz tytanicznego wysiłku całego narodu i państwa we wszystkich jego dziedzinach.

Armia i zorganizowany do twórczej pracy naród są fundamentami wielkości i obronności państwa.

Stąd wynika wielka rola Wodza Naczelnego w życiu państwa. W czasie wojny dowodzi on nie tylko armią na froncie, lecz musi umieć wyzyskać wszelkie możliwości gospodarcze, komunikacyjne itp. państwa dla celów wojny. Musi właściwie oceniać nastroje, liczyć się z morale narodu i wywierać nań decydujący wpływ.

Marszałek Piłsudski mówi w tej sprawie:

„...zawsze musimy myśleć o rachunku, który stanowi o podziale wszystkich materialnych obiektów i materialnych rzeczy pomiędzy żołnierzy, którzy biją się na froncie, a pomiędzy tę podstawę, jaką jest cały kraj ze swoimi siłami i ze swoimi codziennymi pracami. Ten podział stały i codzienny musi być robiony przez kogoś, a musi go prowadzić Naczelny Wódz". W sprawie zaś morale narodu czytamy w pismach Marszałka: „Rachunek moralny, ten rachunek moralności swego państwa do wojska, jest musem wszystkich naczelnych wodzów, gdy swoje rachunki czynią i prowadzą".

Dzisiejsze warunki polityczne świata i konieczność bardzo szybkiego uruchomienia wojsk wszelkiego rodzaju do działań zbrojnych wymagają w czasie pokoju silnego pogotowia wojennego państwa. Ten stan rzeczy wzmaga już w czasie pokoju rolę i znaczenie Naczelnego Wodza. **Autorytet jego musi być postawiony w państwie tak wysoko, aby mu zapewniał decydujący wpływ na wszystkie czynniki, związane z przygotowaniem narodu i państwa do wojny. Postać jego musi być otoczona czcią, miłością i entuzjazmem, nie tylko wojska, ale i całego narodu.**

Położenie geograficzne Polski pomiędzy wschodem i zachodem Europy, oraz brak silnych granic naturalnych, zmusza nas do żywej czujności i uzasadnia tym silniej konieczność wysunięcia sprawy obronności państwa. Zadanie zjednoczenia dokoła niej całego narodu winno zająć naczelne miejsce w naszej polityce państwowej. **Polska musi się stać potęgą, by ostać się, może tylko jako państwo potężne.**

Braki jednak, **jakie wykazują naturalne przestrzenne ramy naszego państwa**, mogą równocześnie stanowić warunek dla rozwoju jego potęgi. Wywołują one zawsze żywą czujność obywateli i potęgują wrażliwość na ewentualne zagrożenie najwyższego dobra narodu — państwa. Ułatwione jest również i promieniowanie idei na zewnątrz.

Walka z bezrobociem

Wysoki przyrost ludności jest podstawą naszej przyszłej ekspansji. Zmusza to nas do przyjęcia i realizacji takiej doktryny gospodarczej, któraby pozwalała na utrzymanie stanu ilościowego ludności w należytych warunkach bytu.

Sprawy gospodarcze należy ujmować jako wyraz zarówno konieczności obronnych, jak i ekspansji państwa. Gospodarka narodowa winna być organizowana i rozwijana z tego punktu widzenia.

Hasło obonności państwa i podciągnięcia Polski wzwyż, stawia naród polski wobec ogromu pracy, do której trzeba wprzęgnąć całą masę rąk roboczych. Państwo winno za tym dążyć do tego, aby każdy obywatel **znalazł pracę, odpowiadającą jego przygotowaniu i uzdolnieniu. Wysuwamy hasło walki z bezrobociem, jako czynnikiem rozkładającym siły Rzeczypospolitej.**

Naczelnym zagadnieniem polskiej polityki gospodarczej jest uprzemysłowienie kraju, które wydźwignie Polskę do poziomu, jaki zająć musi by sprostać **wymaganiom postawionym przez nasze położenie geopolityczne i słuszną ambicję narodową.**

Tylko uprzemysłowienie kraju stworzy możność zatrudnienia obecnej ludności oraz jej przyrostu i zapewni im należyty stopień dobrobytu materialnego.

Trzeba sobie oczywiście zdawać sprawę z tego, że uprzemysłowienie kraju nie może być dokonane z dnia na dzień lecz wymaga długoletniego planowego wysiłku, nie mniej jednak każda faza działalności zmierzającej do zakreślonego celu daje w naszych warunkach pożądane skutki.

Roboty publiczne

Ważnym etapem akcji uprzemysłowienia Polski są **wielkie roboty publiczne**, których potrzeba jest niesporna. Z robót publicznych tego rodzaju wymienić należy pewne podstawowe urządzenia gospodarcze kraju, które tylko Państwo jest w stanie wykonać:

1. Sieć komunikacyjna dróg żelaznych i bitych,
2. Regulację rzek, szczególniej Wisły,
3. Budowę zakładów energetycznych oraz urządzenia rozdzielcze,
4. Budowę innych urządzeń gospodarczych, jak elewatory, chłodnie, składy i t. d.

Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że możemy nawiązać roboty publiczne do wielkiego przedsięwzięcia jakim jest Centralny okręg przemysłowy, przyszłe serce przemysłowe kraju oraz punkt orientacyjny dla kierunków rozwojowych życia gospodarczego Polski.

Wielkie roboty publiczne będą miały za zadanie przenosić do najdalszych zakątków kraju ideę urzeczywistnioną w Centralnym okręgu przemysłowym i wyrównywać poziom dla poczynań dalszych, zbliżających nas do celu, którym jest uprzemysłowienie Polski, a przez to wzmożenie potęgi Rzeczypospolitej.

Współcześnie z wykonaniem robót publicznych osiągać będziemy poważne efekty społeczno - gospodarcze. Roboty publiczne ułatwią rozładowanie bezrobocia przez zatrudnienie bezpośrednie oraz pośrednie w przemysłach pracujących na potrzeby inwestycyj publicznych. **Włączenie wielkiej masy ludzi w produkcyjne procesy gospodarcze, ożywi życie gospodarcze i w innych dziedzinach, co przejawi się w powstawaniu nowych warsztatów pracy, zwiększaniu dochodowości placówek istniejących, otwieraniu dalszych możliwości zatrudnienia.**

(Dokończenie w następnym numerze).

Tow. kolejowe francusko-polskie
przejmuje magistralę węglową Śląsk-Bałtyk

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł. — l. r.). W związku z przejęciem zarządu PKP. eksploatacji magistrali węglowej Śląsk-Bałtyk przez towarzystwo kolejowe francusko-polskie w dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rady zarządzającej komitetu dyrekcyjnego Towarzystwa.

Obradom przewodniczył zastępca prezesa Rady wicemin. Piasecki. Na stępnego dnia odbędzie się w Bydgoszczy w siedzibie dyrekcji kolejowej Towarzystwa francusko-polskiego **uroczystość przejęcia magistrali węglowej.**

Ze strony polskiej w uroczystości wezmą udział minister komunikacji płk. Ulrych, wicemin. inż. Piasecki, oraz szereg wyższych urzędników Ministerstwa komunikacji, Min. skarbu z wicemin. Morawskim, radca finansowy przy ambasadzie polskiej w Paryżu Mokl, nacz. Drabanek i radca Zurowski. Z ramienia Min. przem. i handlu bierze udział inż. Możdżeński.

Ze strony francuskiej obecny będzie ambasador Noel, dyr. Koehl i in.

Delegacja Dowborczyków u Marszałka Śmigłego-Rydza

Warszawa, 22. 2. (PA). Dnia 17-go lutego br. o godz. 13-tej p. Marszałek Śmigły-Rydz przyjął delegację Związku Dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny" w składzie: gen. brygady w st. spocz. Pomian-Porzecki Józef, gen. bryg. w st. spocz. Wroczyński Jan, gen. bryg. w st. spocz. Poniatowski Mieczysław, płk. w st. spocz. Szpreglewski Eugeniusz

Projekt ustawy o podatku obrotowym

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł. — l. r.). **Odbył się w Warszawie zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszenia Kupiectwa Polskiego, poświęcony szczegółowemu omówieniu projektu ustawy o podatku obrotowym oraz o opłatach rejestracyjnych, które mają być wprowadzone zamiast dotychczasowych świadectw przemysłowych.**

Ustalone na zjeździe wnioski w tych sprawach przedłożone zostały przez Naczelną Radę w Ministerstwie skarbu oraz w Związku Izb Przemysłowo-Handlowych.

Akademizacja Szkoły Nauk Politycznych

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł — l. r.). **Ministerstwo WR. i OP. zatwierdziło zmiany w statutach wyższych uczelni, M. in. uprawnienia wyższej uczelni nadano szkole Nauk Politycznych w Wilnie.**

Program tej uczelni przewiduje studia trzyletnie, **stanowiące przygotowanie do służby w administracji państwowej i skarbowości. Uwzględniać ona ma w szczególności warunki gospodarcze Kresów Wschodnich.**

Nowe samoloty na polskich liniach lotn.

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł. — l. r.). Jak się dowiadujemy, w początkach marca nadejdą do Polski nowe samoloty komunikacyjne, zakupione w Ameryce Północnej.

Na statku „Piłsudski" i „Batory" sprowadzonych zostanie 6 wielkich aparatów 12-osobowych.

———

Demonstracje w Wiedniu

Wiedeń, 22. 82. (PAT). W Wiedniu doszło wczoraj wieczorem do szeregu bójek między członkami korpusu szturmowego Frontu patriotycznego i narodowymi socjalistami. Policja aresztowała kilka osób. Późnym wieczorem odbyła się ponownie demonstracja nar. socjalistów na Kaertnerstrasse.

Przed niemieckim biurem podróży, gdzie w oknie wystawiony jest portret kanclerza Hitlera, demonstranci odśpiewali hymn i zrzucali kapelusze przechodzącym, wznosząc przeciw żydowskie okrzyki.

Kto wygrał?

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.). W wczorajszym ciągnieniu I. klasy 41 Loterii Państwowej padły następujące główniejsze wygrane:

100.000 zł. na nr. 48780.
50.000 zł. na nr.: 156318.
15.000 zł. na nr.: 104091.
10.000 zł. na nr.: 139814.
5.000 zł. na nr.: 137944. 149957.
2.000 zł. na nr.: 120115 136539 149480 154056.
1.000 zł. na nr.: 45589 88265 92045 159578.
500 zł. na nr.: 899 12020 16911 66121 68301 107819 108189.

Lwów, dnia 21 lutego 1938 r.

Ostatnie wydarzenia w polityce europejskiej

Zaczęło się od Abisynii. Trzech dżentelmenów zasiadło najpierw do wspólnego stołu, by razem solidnie potargować się nad podziałem tego afrykańskiego obszaru. Ale okazało się wkrótce, że nie wszyscy partnerzy rozporządzają równorzędnymi atutami. Włochy zgromadziły w swych rękach atuty najsilniejsze: porządek i silny rząd wewnątrz państwa, silną armię i flotę oraz umiejętnie przygotowane gry polityczne. Anglii i Francji natomiast zdawało się, że ich atut genewski, zresztą przez nich samych zgrywany, jeszcze jest tak mocny, że ugnie się przed nim potęga Italii.

Wstano od stołu, nie ubiwszy podziału łupem. Włochy zbrojną ręką zagarnęły cały obszar abisyński, a tymczasem ich dwaj partnerzy od stolika targów podziałowych, nie dysponując odpowiednią siłą, podnieśli wielki gwałt w imię rzekomej obrony uciśnionych. Uruchomiono aparat ligowy, ogłoszono bojkot gospodarczy Włoch. Wszystko to jednak zawiodło.

Wówczas rozpoczęła się druga faza konfliktu, targ o cenę uznania zaboru Abisynii przez Anglię i Francję. Ale i ten rozdział, którego epilog zdaje się rozgrywać w tych dniach na naszych oczach, kończy się niestety sromotną porażką mocarstw zachodnich i ich polityki opartej na fikcji genewskiej i t. zw. bezpieczeństwie zbiorowym.

Jak się okazuje włoska dyplomacja starannie całą sprawę przygotowała, wygrywając, nie jak to się niektórym naszym publicystom liberalno-demokratycznym wydaje, ideologiczne analogie ustrojowe, ale przede wszystkim zbieżność chwilową z interesami niemieckimi. Obrona początkowa niepodległości Austrii przez Rzym miała na celu umożliwienie stworzenia osi Rzym—Berlin. Za cenę dojścia do porozumienia na tle Austrii, Włochy mogły kupić poparcie Niemiec w grze abisyńskiej. Gdyby Włosi byli dopuścili do Anschlussu przed zaborem Abisynii, to kto wie, po czyjej stronie znalazłaby się Rzesza, czy wraz z Francją i Anglią nie żądałaby części łupu afrykańskiego dla siebie. A tak dzięki umiejętnej grze dyplomacji włoskiej, opartej o silny i trwały rząd, stworzono najpierw w basenie naddunajskim zaporę dla ekspanzji niemieckiej, przeprowadzono dzięki niej swój program budowy imperium włoskiego, a następnie zaporę tę zlikwidowano, stwarzając nową groźną sytuację dla dotychczasowego porządku w Europie środkowej i dla zachodnich gwarantów tego porządku.

Na tle ostatnich wypadków w Austrii, mowy Hitlera i dymisji Edena, zarysowuje się przede wszystkim wielka gra dyplomacji włoskiej. Długi dystans, konsekwencja, przemyślanie, mobilizacja wysiłków we wszystkich dziedzinach życia państwowego wysunęły dyplomację włoską na naczelne niemal stanowisko w polityce europejskiej.

Oczywiście i niemiecka dyplomacja nie próżnowała, ale jeśli popatrzymy na daty historycznych wypadków, to niewątpliwie batuta włoska odgrywała tu rolę bardziej kierowniczą.

Nie można posądzić Anglii, by ona w swej polityce w stosunku do Włoch kierowała się jakimś doktrynerstwem. Przypuszczalnie nie doceniała ona wielkiego wysiłku organizacyjnego rządów Mussoliniego, które potrafiły przetworzyć naród włoski w naród wielki i dlatego przeciągnięto strunę w rokowaniach o podział Abisynii. I nie względy doktrynerskie i ideologiczne sympatie kazały Anglii po zaborze Abisynii występować w obronie cesarza abisyńskiego. Po prostu Anglia, jak to zresztą sami Anglicy przyznają, nie była i dotąd nie jest gotowa do uderzenia uzbrojoną pięścią.

Jeśli chodzi o przemiany w basenie naddunajskim, to brak konsekwentnej i realnej polityki ze strony M. Ententy, a przede wszystkim Czechosłowacji, szukającej oparcia w Rosji Sowieckiej, wytworzył taką sytuację, że Austria musiała się stać igraszką w rękach włosko-niemieckich. Defensywna polityka Czechosłowacji, przesadne i niczem nie uzasadnione jej aspiracje utrudniały i utrudniają wszelką realną i konstruktywną politykę w centrum Europy.

Oczywiście procesy polityczne, wynikające z systematycznej akcji Niemiec w kierunku obalenia porządku europejskiego ustalonego w Wersalu, rozwijałyby się niezależnie od polityki Włoch, ale niedocenienie tej nowej potęgi i nieprzemyślane przeciwstawianie się jej przez Londyn i Paryż, sytuację europejską w wysokim stopniu skomplikowały.

Wreszcie pamiętać musimy, że zarówno w Anglii jak i we Francji sytuacja wewnętrzna stwarza dodatkową przewagę na rzecz osi Berlin—Londyn. W Anglii spór Chamberlain—Eden, zakończony dymisją tego ostatniego, toczy się o nowe zasady polityki zagranicznej Imperium brytyjskiego, o uwzględnienie nowych elementów porządku europejskiego, a przede wszystkim realnej oceny Imperium włoskiego. Francja nie może się ciągle wywikłać z objęć polityki, grającej na Moskwę. Wszystko to razem stwarza warunki, w których Hitler mógł stworzyć nowe fakty dokonane i wygłosić swą niedzielną mowę.

Z całą satysfakcją należy podkreślić realizm naszej polityki zagranicznej, która nie dała się wciągnąć w politykę bloków ideologicznych. Żałować tylko należy, że polityka polska tak długo musiała walczyć o zrozumienie u swoich sprzymierzeńców. Szybsze dojście do uzgodnienia tych poglądów mogłoby w bardziej zdecydowany sposób zaważyć na losach środkowej i wschodniej części Europy.

St. Starz.

O kulturalne fundamenty

Poziom, na jaki wznieść pragniemy naszą gotowość obronną, zależny jest nie tylko od naszego rozwoju gospodarczego i przemian w naszej strukturze społecznej. Olbrzymią rolę odgrywają tu również i czynniki, które określamy mianem „kultury".

I dlatego też deklaracja ideowa Obozu Zjednoczenia Narodowego z 21 lutego 1937 r. poświęca osobny ustęp zagadnieniom kultury, jej wpływowi na społeczeństwo i na ideę obrony państwa.

Bo nie tylko w zasobach materialnych szukać trzeba „elementów bogactwa i siły", ale również i w wartościach kulturalnych.

W dziedzinie, w której najściślej realizuje się pogotowie obronne, tj. w sile zbrojnej, w wojsku nowoczesnym, dziś te wartości kulturalne zajęły czołowe miejsce. Nie wyobrażamy sobie już siły militarnej, nie pozostającej w jak najbliższym kontakcie z nauką ścisłą. Współczesny aparat wojskowy czerpie bezpośrednio i jak najwydatniej ze zdobyczy naukowych.

To też trafnie ujmuje to deklaracja ideowa, mówiąc, że „nauka polska powinna znaleźć swój bezpośredni, przyrodzony cel w poszukiwaniu i dostarczaniu dla narodu i państwa nowych elementów bogactwa i siły".

I to jest pierwsze, najgłówniejsze zadanie tego działu kultury, jaki stanowi ścisła wiedza i jej instytucja naukowa.

Lecz w ramach pojęcia „kultura" mieści się nie tylko wiedza ścisła. Obejmuje to pojęcie szereg innych również czynników duchowych: literaturę i sztukę, obyczaj i upowszechnienie oświaty.

Pominiemy tu kwestię literatury i sztuki jako że nie tylko w naszej przeszłości mamy przepiękną tradycję w tej dziedzinie, ale również i obecnie w tym dziale poczynań kulturalnych nie mamy powodu do użalania się na to, byśmy pozostawali w tyle za innymi narodami.

Jeśli natomiast chodzi o nasz poziom oświatowy, o tak doniosłą kwestię upowszechnienia wartości kulturalnych w szerokich masach, oraz o kultywowanie swoistej obyczajowości w społeczeństwie — sytuacja nie przedstawia się zbyt pomyślnie...

Co prawda, jesteśmy pod tym względem obciążeni fatalną spuścizną z ery niewoli. Na szczytach społeczeństwa mieliśmy wtedy wspaniałe przejawy ducha, przepyszne pomniki kultury, od Mickiewicza i Słowackiego, poprzez Chopina i Moniuszkę, Grottgera i Matejkę, do Sienkiewicza, Wyspiańskiego i Żeromskiego. Ale w głębi społeczeństwa, u nizin — analfabetyzm i prymitywizm obyczajowy w kurnych, strzechą poszytych chatach wiejskich, w zaniedbanych, nieskanalizowanych, mroki średniowiecza przypominających miasteczkach...

I tu właśnie jest wdzięczne pole do pracy kulturalnej, tu znajduje się wielka dziedzina nieodzownych poczynań, by wreszcie „wyjść z prymitywu" cywilizacyjnego, podciągnąć „życie na wyższy poziom".

Samo bowiem działanie w kierunku gromadzenia zasobów materialnych, usprawnienia i unowocześnienia techniki rolniczej i przemysłowej — nie wystarcza. I nie może też wydać odpowiednich rezultatów na gruncie oświatowo i obyczajowo zacofanym, nie przeoranym i nie zasilonym ziarnem powszechnej oświaty i nowoczesnych zdobyczy cywilizacyjnych. W ręku analfabety czy grzęznącego w średniowiecznych warunkach obyczajowych małomieszczanina nie do pomyślenia jest właściwe użycie tych środków, jakich dostarcza nowoczesna fizyka czy chemia; do umysłu człowieka nieoświeconego nie docierają zdobycze kulturalne.

Hasło „obrony Polski", jeśli ma w swej realizacji objąć jak najszerszy zasięg, musi oprzeć się na silnym podmurowaniu kulturalnym, bo tylko wtedy mogą być wyzyskane „nowe elementy bogactwa i siły", jakie stwarzamy w dziedzinie materialnej.

Jest to zatem jednym z obowiązków, dla którego wykonania konieczny jest wspólny wysiłek — jedno z wielkich zadań Zjednoczenia, którego celem głównym jest: obrona Polski.

J. B.

Pamiętaj codziennie o FON

Polityka zagraniczna Trzeciej Rzeszy

Z kolei kanclerz oświadczył, iż w równym stopniu jak zapewne pragnie świat o swym przywiązaniu do pokoju, nie chce pozostawić ażdnych wątpliwości, że to przywiązanie do pokoju nie ma nic wspólnego ani z rezygnacją, płynącą ze słabości, ani też tym bardziej z niegodnym tchórzostwem.

Obrona narodu

Gdyby kiedykolwiek międzynarodową nagonka usiłowała zakłócić pokój Rzeszy, stal i żelazo obejmą obronę narodu niemieckiego. Świat z błyskawiczną szybkością ujrzałby wówczas, jak bardzo Rzesza, naród, partia i armia ożywione są jednym duchem i przeniknięte jedną wolą.

Kanclerz przeszedł tu do wskazania, iż olbrzymie zadania, stojące przed Rzeszą, zmuszają do troski o przyszłość. Gdyby podkreślił on przeludnienie kraju, brak surowców i brak żyznej roli w Niemczech. Gdyby dziś imperium brytyjskie, oświadczył kanclerz, uległo rozwiązaniu, możeby okazało większe zrozumienie dla potrzeb Rzeszy.

Kanclerz wskazał przy tym na konieczność odzyskania przez Niemcy kolonij i podkreślił, że stale będzie do tego zmierzał.

Nie ma powrotu do Ligi Narodów

Dalej kanclerz przeciwstawił się kategorycznie w obszernych wywodach plotkom, szerzonym za granicą, że Rzesza powróciłaby kiedykolwiek do Ligi Narodów.

Po ostrej krytyce tej instytucji, kanclerz ujmuje w pięciu punktach powody, dla których w instytucji tej Niemcy współpracować nie chcą:

1) dlatego, że Liga odmawiała Niemcom równouprawnienia zbrojeniowego, 2) dlatego, że Rzesza nie da się wciągnąć przez żadne czynniki świata uchwałą, opartą na woli większości Ligi Narodów do obrony bezprawia, 3) ponieważ uważamy, iż wyrządzamy przez to przysługę tym narodom, które nieszczęsnym zrządzeniem losów sądzą, że są zmuszone zdać się na pomoc Ligi, 4) dlatego, że nie zamierzamy bynajmniej w poważnej chwili uwikłać narodu niemieckiego w konfliktach, w których on sam nie jest zainteresowany, 5) nie mamy zamiaru na przyszłość pozwolić dyktować sobie jakiejkolwiek instytucji międzynarodowej.

Tu z dużym naciskiem, przeciwstawiając decyzję swą stanowisku Ligi, kanclerz oświadcza, iż z dniem dzisiejszym Niemcy uznają Mandżukuo.

Stosunki z Sowietami

W dalszym ciągu oświadczył kanclerz Hitler, że nie chce utrzymywać bliskich stosunków z Rosją sowiecką, której ustrój jest wcieleniem ludzkiego zdegenerowania.

Nie występuje on przeciw narodowi rosyjskiemu, ale przeciw rządzącej mniejszości żydowskiej.

Nie my, mówił kanclerz, idziemy ich przekonywać, lecz oni przychodzą do nas, siejąc swój niepokój w Europie. Jesteśmy ich nieubłaganymi wrogami.

Przechodząc do sprawy hiszpańskiej, kanclerz, zwracając się pod adresem Anglii powiedział, że jeśli staje ona zawsze w obronie status quo, to powinna obecnie w sprawie hiszpańskiej bronić tego samego stanowiska. Dla Rzeszy wszelka bolszewizacja jakiegokolwiek europejskiego kraju oznacza naruszenie status quo, gdyż zbolszewizowane tereny nie są wówczas państwami suwerennymi, lecz sekcjami moskiewskiej centrali rewolucyjnej. „Wiadomo mi — powiedział kanclerz Hitler — że p. Eden nie podziela tego stanowiska, p. Stalin podziela je. — Przyznaję, że w moich oczach jest wciąż jeszcze obecnie p. Stalin osobiście bardziej wiarygodnym znawcą i interpretatorem bolszewickich zapatrywań i zamiarów, niż brytyjski minister".

Konflikt na Dalekim Wschodzie

Przechodząc do konfliktu na Dalekim Wschodzie, kanclerz wyraził przypuszczenie, że klęska Japonii dałaby zwycięstwo bolszewizmowi, gdyż Chiny są za słabe, aby obronić się przed jego wpływem. Wyraził on w dalszym ciągu swe sympatie dla Chin i nadzieję, że konflikt ten niedługo wygaśnie.

Wracając do sprawy hiszpańskiej, kanclerz oświadczył raz jeszcze, że Niemcy nie posiadają tam żadnych terytorialnych interesów. Obawiają się one tylko zakłócenia równowagi europejskiej. Rząd Rzeszy widziałby w bolszewizacji Hiszpanii nie tylko element, wprowadzający zaniepokojenie w Europie, lecz również zakłócenie równowagi europejskiej. Z chwilą, kiedy kraj ten stałby się sekcją centrali moskiewskiej, istniałoby niebezpieczeństwo dalszego rozszerzenia tej burzycielskiej i niszczycielskiej zarazy, wobec czego Niemcy nie mogłyby pozostać obojętne. Dlatego też — powiedział kanclerz — cieszymy się, że nasze antybolszewickie nastawienie podzielane jest przez trzecie jeszcze państwo.

Tu mówca poświęcił ustęp swego przemówienia stosunkom niemiecko-włoskim. Dalej kanclerz przeszedł do stosunków Niemiec z Francją i Anglią. Podkreślił on raz jeszcze, że Niemcy nie mają żadnych roszczeń terytorialnych w stosunku do Francji. Niemcy nie mają również i z Anglią żadnych sporów, chyba byłyby nimi nasze postulaty kolonialne.

„Dzikie groźby wojenne"

Dalszy ustęp swej mowy poświęcił kanclerz „nagonce prasowej" przeciw Niemcom. Kanclerz widzi w nagonce tej duże obciążenie stosunków międzynarodowych.

Wobec tego, iż międzynarodową nagonkę prasową musi uważać za groźbę dla pokoju światowego, zdecydował się przeprowadzić wzmocnienie armii niemieckiej, które Niemcom da gwarancję, iż „dzikie groźby wojenne", rzucane przeciw Niemcom, nie zamienią się pewnego dnia w krwawy gwałt.

Zarządzenia te rozpoczęto 4 lutego br. Będą one szybko i zdecydowanie przeprowadzone. Dalszym wnioskiem, który kanclerz wyciąga ze stanowiska prasy zagranicznej jest, że nie można obecnie spodziewać się większych rezultatów z konferencyj, czy też poszczególnych rozmów. Wobec tego uważa on, że na razie jedyną drogą, która pozostaje, jest wymiania not dyplomatycznych, aby uniknąć zbyt jaskrawego fałszowania faktów przez prasę międzynarodową.

Stosunki sąsiedzkie

W dalszym ciągu kanclerz wyraził zadowolenie, że z większością państw graniczących z Rzeszą utrzymują Niemcy normalne, a czasem przyjazne stosunki. Mówiąc o bolesnych skutkach przekształcenia przez traktat wersalski mapy europejskiej, kanclerz wskazał, że dwa połączone u granic Rzeszy państwa obejmują kompleks 10 milionów Niemców. Zaznaczył on, że były one do roku 1866 złączone w jedno państwo prawnym związkiem z całokształtem narodu niemieckiego. Walczyły one do r. 1d18 ramię przy ramieniu z żołnierzami Rzeszy. Wbrew własnej woli zakazały im traktaty pokojowe złączenia się z Rzeszą. Czyniąc aluzję do Austrii w bardzo kategorycznych zwrotach, zwrócił on uwagę na groźne konsekwencje przeciwstawienia się odprężeniu stosunków, a dalej oświadczył, że obiwiązkiem Rzeszy jest obrona tych członków narodu niemieckiego, którzy nie są w możności zapewnić sobie wolności politycznej i światopoglądu.

Decydował Marszałek

Mówiąc o stosunkach polsko-niemieckich, kanclerz oświadczył, co następuje:

„Napełnia nas szczerym zadowoleniem fakt, iż w piątym roku po pierwszym wielkim zewnętrzno-politycznym układzie Rzeszy możemy stwierdzić, iż właśnie w naszym stosunku do tego państwa, z którym mieliśmy może największe sprzeczności, nastąpiło nie tylko odprężenie, lecz w ciągu tych lat coraz przyjaźniejsze zbliżenie. Wiemy bardzo dobrze, iż zawdzięczać to należało w pierwszym rzędzie okoliczności, że był wówczas w Warszawie nie parlamentaryzm typu zachodniego, lecz lecz polski marszałek, który, jako wybitna ponad miarę osobistość odczuwał ważne z punktu widzenia europejskiego znaczenie tego rodzaju niemiecko-polskiego odprężenia. To dzieło przez wielu wówczas podawane w wątpliwość wytrzymało w międzyczasie swą próbę i mogę chyba powiedzieć, że od chwili, gdy Liga Narodów zaniechała wreszcie swych ciągłych usiłowań mącenia w Gdańsku i gdy w osobie nowego komisarza desygnowała człowieka o własnym ciężarze gatunkowym, ten właśnie najbardziej niebezpieczny dla pokoju europejskiego punkt wyzbył się całkowicie zagrażającego pokojowi znaczenia. Państwo polskie respektuje narodowe stosunki w Gdańsku, a Wolne Miasto oraz Niemcy respektują prawa polskie. W ten sposób udało się wyrównać drogę ku porozumieniu, które wychodząc z Gdańska potrafiło obecnie, mimo prób pewnych mącicieli pokoju, ostatecznie pozbawić pierwiastków trujących stosunek między Niemcami a Polską i zmienić go w szczerą przyjazną współpracę".

Odprężenie między Wiedniem a Berlinem

Dalej kanclerz przeszedł do zagadnienia stosunków Rzeszy do Austrii. Kanclerz wskazał, że myślą przewodnią było odprężenie stosunków w tym kierunku, aby narodowo-socjalistycznie myśląca część niemiecko-austriackiego narodu mogła podobnie jak inni obywatele państwa w ramach obowiązujących ustaw posiadać te same prawa. Wskazał on na przeprowadzenie ogólnej amnestii i na bliższe porozumienie obydwu państw, wynikające ze ściślejszych przyjaznych stosunków w różnych dziedzinach możliwie współpracy politycznej, osobowej i rzeczowo-gospodarczej.

To wszystko — oświadczył kanclerz — jest wypełnione w ramach układu z 11 lipca. Kanclerz jest przekonany, że przez układ z Austrią daje przyczynek do pokoju europejskiego. Wobec oburzenia zagranicy z tym większym uzasadnieniem uważać można, że układ ten jest dobry i słuszny.

Kończąc swe przemówienie, kanclerz raz jeszcze powrócił do stosunków z Włochami i Japonią, życząc sobie, aby współpraca z tymi dwoma państwami coraz bardziej się wzmacniała we wspólnej obronie przed niebezpieczeństwem, które Niemcy widzą w bolszewiźmie i w zdecydowanej woli przeciwstawienia się Kominternowi.

Mowę swoją, która trwała pełne trzy godziny, kanclerz Hitler wygłosił z niezwykłąswadą oratorską. Mowa powitana została długotrwałymi hucznymi oklaskami nie tylko przez posłów, lecz i przez całą galerię. Zwracał przy tym uwagę fakt, że w loży dyplomatycznej ustęp dotyczący stosunków z Austrią oklaskiwał m. in. poseł austriacki.

Posiedzenie zamknął marszałek Goering, zwracając się do kanclerza ze słowami podziękowania.

———

Eden podał się do dymisji

Londyn, 21. 2. (PAT). Dymisja ministra Edena stała się faktem dokonanym. O godz. 7.30 zebrała się ponownie rada ministrów, ale w składzie niekompletnym. Minister Eden, który wyszedł z Foreign Office, udał się do mieszkania premiera, któremu doręczył list, wyjaśniający powody swego ustąpienia

Londyn 21. 2. (PAT). Oficjalnie komunikują iż do dymisji podali się minister spraw zagranicznych Eden oraz parlamentarny podsekretarz spraw zagranicznych lord Cranborne. Rezygnacja lorda Cranborna została natychmiast przyjęta przez premiera, natomiast rezygnacja min. Edena musi być najpierw przedstawiona królowi i przez niego zaakceptowana. Dziś min. Eden złoży oświadczenie w Izbie gmin, po czym premier Chamberlain ze swej strony również złoży odpowiednie oświadczenie i zgłosi wniosek o odroczen[illegible] posiedzenia Izby

———

Wiedeń wiwatuje

Wiedeń, 21. 2. (PAT). Wkrótce po zakończeniu mowy Hitlera na ulicach Wiednia zaczęły się gromadzić tysiączne tłumy, które z okrzykami na cześć Hitlera i śpiewami hymnów niemieckich zdążały do poselstwa niemieckiego. Podwójny gęsty kordon policji ustawił się na wszystkich ulicach, prowadzących do poselstwa, nie dopuszczając demonstrantów. W całym szeregu okien wywieszono flagi ze swastykami. Niektórzy mieszkańcy z otwartych okien witali tłumy pozdrowieniem hitlerowskim.

Na dzisiaj wieczorem została zwołana konferencja naczelnych redaktorów gazet austriackich u szefa prasy płk. Adama celem wydania odpowiednich instrukcji i inspirowania jutrzejszych artykułów, mających komentować mowę Hitlera, a specjalnieustęp jej dotyczący Austrii.

Kanada mistrzem świata w hokeju

Praga, 21. 2. W niedzielę wieczorem zakończyły się w Pradze czeskiej zawody hokejowe o mistrzostwo świata. W finałowym meczu, rozegranym wobec 12.000 widzów, Kanada pokonała Anglię 3:1 (3:1, 0:0, 0:0).

W walce o trzecie i czwarte miejsce Czechosłowacja wygrała z Niemcami 3:0 (1:0, 2:0, 0:0).

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobyła zatem Kanada.

Drugie miejsce, wicemistrzostwo świata i mistrzostwo Europy uzyskała Anglia.

Trzecie miejsce i wicemistrzostwo Europy zdobyła Czechosłowacja.

Na czwartym miejscu sklasyfikowały się Niemcy.

Piątą lokatę uzyskała Szwecja.

Szóstą z kolei była Szwajcaria.

Dopiero na siódmym miejscu znalazła się Ameryka.

W...aj na krytej pływalni w ramach zimowych pływackich mistrzostw okręgu lwowskiego rozegrano następujące konkurencje:

Sztafeta 3x100 m. styl zmien. panów. I klasa. 1) Poogń I. 4.16.7, 2) Pogoń II. 4.22.4, 3) Czarni 4.38.2. II. klasa. Pogoń 4.47, 2) Hasmonea 4.52.6, 3) Czarni. Klasa III. 1) Czarni 5.10.6, 2) Hasmonea 5.55.

100 m. styl. klas. panie: 1) Rosenówna (Has.) 2.24.1, II. klasa: 1) Piwoniówna (Czar.) 1.52.09, 2) Lusa (H.) 2.01.6, III. klasa: 1) Wójcicka (Pog.) 2.07.6, 2) Langwerówna (Has.) 2.12.6.

400 m. styl. dowol. I. klasa: 1) Jedynak (Czar.) 6.19.7, 2) Sulik (Pog.) 7.02.4, II. klasa: 1) Tadeusiewicz (P.) 7.34.2, III. klasa: 1) Tyszkowski (P.) 7.48.6, 2) Drucler (H.) 8.09.4.

100 na wznak: I. klasa: 1) Semer (Lech.) 1.23.3, 2) Kunzelman (Świteż) 1.27.2, 3) Gamoń (P.) 1.32.8. II. klasa: 1) Kuśnierz (P.) 1.34.05, 2) Kunzelman II. (Świteż) 1.36, III. kl. 1) Firek (Czar). 1.44.08, 2). Hartel (Czarni) 1.49.05.

W przyszłą niedzielę o godz. 19.15 dalszy ciąg mistrzostw.

POGON REMISUJE Z CZARNYMI

W ciągu piątku, soboty i niedzieli odbyły się we Lwowie następujące mecze hokejowe:

Ukraina-AZS. 2:1 (1:0, 1:0, 0:1). Bramk. dla Ukrainy zdobyli Buczacki i Maryniec, dla AZS. Wawnikiewicz.

Pogoń-Ukraina 3:1 (2:0, 0:0, 0:1). Bramki dla Pogoni zdobyli: Korzeniowski dwie i Sabiński, dla Ukrainy Leszczyński.

Pogoń-Czarni 1:1 (1:0, 0:1, 0:0). Prowadzenei dla Pogoni zdobył Sabiński, dla Czarnych wyrównał Jasiński II. Obie drużyny grały w składach zdekompletowanych.

CRACOVIA WE LWOWIE

Eliminacyjne zawody hokejowe między Ukrainą a Cracovią o mistrzostwo Polski odbędą się w nadchodzący czwartek, 24. bm. o godz. 20-tej na torze Pogoni. Przyjazd mistrza Polski zapowiada się interesująco, gdyż Cracovia wystąpi w najsilniejszym składzie z Wołkowskim, Kowalskim i Marchewczykiem na czele

Sensacyjna porażka poznańskiej Warty w Wielkich Hajdukach

Katowice, 21 2. W niedzielę w Wielkich Hajdukach rozegrany został mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem Polski poznańską Wartą i śląskim Ruchem. — Spotkanie zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem Ruchu w stos. 10,6.

Mecz rozegrany został w niezwykle gorącej atmosferze.

W wadze muszej Jasiński (R.) znokautował w trzecim starciu Szarewicza (Warta). W koguciej Krawczyn (R.) zremisował z Bycernym. W piórkowej Manecki (R.) przegrał z Koziołkiem. Orzeczenie to krzywdzi Maneckiego, który był lepszy. Publiczność, zgromadzona w liczbie ponad 1000 reagowała na tę decyzję bardzo ostro. W lekkiej Bieniek (R.) zremisował z Ratajczakiem. W półśredniej Waloszek (R.) w najladniejszej walce wieczoru wygrał niespodziewanie z Jareckim. W średniej Wideman (R.) wypunktował Ełcrysiaka. W półciężkiej Kolonko (R.) przegrał z Szymurą. W ciężkiej Wrazidło (R.) odniósł zwycięstwo nad Białkowskim.

FLOTA PRZEGRYWA Z HCP. 6:10

Poznan, 21. 2. W meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w niedzielę w Poznaniu HCP pokonał Flotę gdyńską w stosunku 10:6.

TABELA MISTRZOSTW BOKSERSKICH POLSKI

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo Polski w boksie pierwsze miejsce zajmują Warta i Ruch z równą ilością punktów. Warta ma jednak lepszy stosunek zwycięstw.

1) Warta gier 4, pkt. 6:2, st. zw. 42:22. 2) Ruch gier 4, pkt. 6:2, st. zw. 34:30. 3) HCP. gier 4, pkt. 4:4, st. zw. 31:33. 4) Flota gier 4, pkt. 0:8, st. zw. 21:43.

OSTATNI WYSTĘP CHMIELEWSKIEGO PRZED WYJAZDEM DO AMERYKI

Łódź, 21. 2. W Łodzi odbył się mecz bokserski pomiędzy I. K. P. a kaliskim Klubem sportowym. Zwyciężył zespół łódzki 12.4 w barwach I. K. P. Walczył Chmielewski, którego występ reklamowano jako ostatni przed wyjazdem do Ameryki. Znokautował on w drugiej rundzie Wielgosza.

FINAŁY BOKSERSKICH MISTRZOSTW JUNIORÓW

W niedzielę na Hali sportowej rozegrano walki finałowe mistrzostw bokserskich juniorów.

Wyniki spotkań były następujące: w wadze muszej Kuźmiński (Strzel.) wypunktował Modlingera (Pog.), w wadze koguciej Geppert (Rec.) wypunktował Sommersteina (Rec.), w wadze piórkowej Zagrodnik (Pog.) wygrał valkoverem, w wadze lekkiej Wieczarkowski (Pog.) wypunktował Oszmulaka (Ukr.), w wadze półśredniej w walce półfinałowej Radecki (Strzel.) wygrał na pkt. z Lewokwiczem (Ukr.), w wadze średniej Kluk (Lech.) wygrał przez k-o w 2 rundzie z Wojciechowskim (Strzel.), w wadze półciężkiej Zahaczewski (Świteź) zwyciężył przez k-o z Żakiejem (Lech.), w wadze ciężkiej Pomirko (Ukr.) wygrał na punkty z Jaszowskim (Strzel.).

STRZELECKIE ZAWODY NARCIARSKIE

Sekcja narciarska Związku Strzeleckiego we Lwowie zorganizowała wczoraj drugie w b. sezonie zawody narciarskie. Trasa wynosiła 18 km., i wytyczona była w okolicach Pohulanki. Bieg rozegrano o tytuł najlepszego narciarza Związku Strzeleckiego pow. Grodzkiego. Startowało 21 strzelców, bieg ukończyło 21. Wyniki osiągnięto następujące: 1) Iwaniuk (Oddz. ZS. im. Bandurskiego) 1.23.39, 2) Dudek (Oddz. ZS. im. Kędzierskiego) 1.25.15, 3) Kurdziel (Oddz. ZS. Kleparów) 1.26, 4) Hordyński (Oddz. ZS. im. Kędzierskiego) 12.6.06, 5) Hordyński jun. (Oddz. ZS. im. Kędzierskiego) 1.26.10, 6) Klimko (Oddz. ZS. im. Kędzierskiego).

AUSTRIAK KASPAR MISTRZEM ŁYŻWIARSKIM ŚWIATA

Berlin, 21. 2. Mistrzostwo łyżwiarskie świata w jeździe figurowej panów zdobył Austriak Kaspar. Drugie miejsce i wicemistrzostwo uzyskał Anglik Graham Sharp. 3) Herbert Alward (Austria 4) Horst Faber (Niemcy), 5) Fred Tomlins (Anglia).

W Berlinie na międzynarodowych zawodach w jeździe figurowej juniorów pierwsze miejsce wśród pań zajęła Austriaczka Herta Waechtler. Mistrzyni Polski Erna Scheibertówna zajęła 6-te miejsce.

———

Hołd na Rossie
sercu Wielkiego Marszałka

Wilno, 21. 2. (PAT). W dniu wczorajszym w godzinach południowych społeczeństwo wileńskie zorganizowało w organizacjach społecznych: Związek Legionistów, Związek Peowiaków, Federacja P. Z. O. O., wszystkie Związki sfederowane, Związek Strzelecki, Przysposobienia wojskowe oraz Organizacje kobiece i młodzieżowe oddały hołd sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie.

———

Rola Państwa w życiu gospodarczym
według lutowej deklaracji O. Z. N.

W ostatniej fazie okresu naszej niewoli, w ostatnich kilkudziesięciu latach ery zaborczej, dokonała się na świecie bardzo poważna przemiana; zmieniły się gruntownie poglądy na rolę państwa w stosunku do społeczeństwa i na zadania państwa. Zmiany te wystąpiły jeszcze silniej po wojnie światowej, a najbardziej uwidoczniły się w dziedzinie gospodarczej oraz w dziedzinie struktury społecznej.

Na czym te zmiany polegały?

Przede wszystkim na tym, że państwo przestało być „protektorem" jakiejś klasy czy warstwy społecznej, przestało popierać pewne interesy gospodarcze, identyfikować się z interesem „beati possidents" przeciw biedocie ludzkiej, przestało faworyzować warstwy, przez szereg stuleci społecznie i gospodarczo uprzywilejowane. Coraz wyraźniej natomiast poczęło państwo czynnie wpływać na to, aby sprawiedliwość społeczna stawała się zasadą ogólnie obowiązującą, aby interes powszechny górował nad klasowym czy stanowym, aby między produkcję gospodarczą a konsumcję nie wciskał się egoizm kapitalistyczny, aby wyzysk nie górował w obrotach wewnętrznych. Słowem: by dobro powszechne było jedynym miernikiem i jedyną oceną wszelkich poczynań obywateli państwa.

Ta ewolucja poglądów, te zmiany zapatrywań na rolę nowoczesnego państwa, nie mogły oczywiście nie dotrzeć również i do nas, kiedy po niemal 150-letniej przerwie sozpoczęliśmy budowę własnej państwowości. Pod wpływem też tych nowych poglądów na rolę i zadania państwa kształtowaliśmy naszą rzeczywistość społeczną i gospodarczą w wolnej Polsce.

Nigdy i nigdzie nie zostały jednak u nas dotychczas ujęte te współczesne zasady ekonomiczne i socjalne o roli państwa tak wyraziście, a zarazem tak silnie, jak w deklaracji lutowej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

— „Państwo — czytamy tam — otacza opieką inicjatywę prywatną".

Ale równocześnie:

— „Przeciwstawiając się każdemu wyzyskowi, państwo musi siebie uważać za jedyny i wyłączny czynnik, powołany do regulowania wzajemnych stosunków poszczególnych warstw obywateli".

Trzeba więc ustalić pewne granice, dopuszczalne przez państwo dla działalności kapitałów i inicjatywy prywatnej. Kiedy ta działalność i to inicjatywa przekracza dopuszczalne granice? Kiedy władza państwowa ma prawo uznać ją za szkodliwą i czynnie wkroczyć? Wtedy, gdy występuje „naruszenie równowagi interesów społecznych lub zubożenie majątku narodowego".

Dlatego też Obóz Zjednoczenia staje na stanowisku, że „stosunki między pracodawcą a pracownikiem muszą się pod kontrolą i naciskiem państwa w ten sposób ułożyć, aby zapewnić warsztatom racjonalne warunki produkcje, a rzeszom pracowniczym pewność jutra i stopniowy, ale stały wzrost poziomu życia".

Z tych zasad jasno i wyraźnie wynika, że w dziedzinie spraw gospodarczych i społecznych rolą państwa jest być rzeczoznawcą i rozjemcą, a tym samym realizować trzy nakazy racji stanu.

Po pierwsze: każda próba, przedsiębrana przez jednostki czy grupy, a zmierzająca do faworyzowania interesów klasowych czy osobistych z krzywdą dla interesu ogólnego — musi być przez państwo z całą stanowczością zwalczana.

Po wtóre: żaden przywilej, żadna dążność do nieusprawiedliwionych zysków nie mogą być tolerowane, a wszyst kie świadczenia i ofiary, jakie państwo na obywateli nakłada, winny służyć wyłącznie tylko dobru powszechnemu, a nie uprzywilejowanym warstwom, uprawiającym egoistyczną politykę nadmiernego bogacenia się.

Po trzecie: wszystko, co pogłębia rozpiętość między bogactwem jednych a nędzą drugich, musi być tępione w myśl zasady, ce dążeniem państwa jest dobrobyt powszechny, a to osiągnąć możemy tylko przez wielki rozwój produkcji rolnej i przemysłowej, przez zdobycie jak najszerszych warstw konsumentów i przez spotęgowane do maximum obroty wewnętrzne.

Dla zrealizowania tych nakazów naszej racji stanu w dziedzinie gospodarczej i socjalnej mamy się właśnie zjednoczyć

B. S.

Z Tow. Sztuk Pięknych we Lwowie

Wystawa pośmiertna obrazów L. Kowalskiego i indywidualny pokaz rzeźb Heleny Zielińskiej (Warszawa)

Wystawa pośmiertna jest zawsze dziełem przypadku; nie urządza jej sam artysta; powstaje z pietyzmu środowiska lub rodziny, nie zawsze zorientowanych krytycznie.

To też wystawy takie są najczęściej chaotyczne i nierówne; niejeden obraz, który powinien był pozostać w pracowni, zostaje bezbronnie zestawiony z pracami wartościowymi artystycznie, aby tworzyć w tym zespole przykry kontrast.

Wszelką wstydliwość autorska bywa zgwałcona; krytyk czuje się skrępowany; przykra to rzecz: pośmiertna wystawa.

Leon Kowalski, urodzony, jako syn powstańca z 1863 r., w Kijowie, kształci się w swym rodzinnym mieście, a następnie kończy studia malarskie w krakowskiej Akademii, korzystając z stypendium Jana Matejki, ówczesnego rektora. W dalszych latach wyjeżdża do Monachium i Paryża, wraca do Krakowa, gdzie studiuje grafikę u Leona Wyczółkowskiego, — w r. 1905 zakłada Związek Art. Plastyków i urządza pierwszą wystawę niezależnych.

Następnie w r. 1908 zakłada grupę „Zero", do której należeli: W. Kossak, Wł. Tetmajer, J. Malczewski, Wł. Hofman, T. Axentowicz, St. Lenz, K. Pochwalski i Fr. Żmurko. Niefortunna nazwa tego stowarzyszenia jest już dziś dla nas niezrozumiała.

Po dłuższym pobycie w kraju, wyjeżdża ponownie do Kijowa, a powróciwszy, zostaje znowu prezesem Z. Art. Plastyków i zakłada w r. 1929 Tow. Artystów Grafików, które pozostaje warsztatem jego pracy aż do śmierci.

Obrazy jego znajdują się w Muzeum Nar. w Krakowie, w Pradze, w Rzymie, w muzeach francuskich, w Poznaniu, w Warszawie. Otrzymał medal brązowy w „Zachęcie" w r. 1931. Posiadał wielkie zasługi społeczne w zakresie organizowania związków artystycznych.

Dorobek twórczy tego artysty jest wszelako nierówny. Artyzm jego zależał od czynników zewnętrznych, które inspirowały jego artystyczną wizję. Toteż inaczej działa nań przyroda z swą czystą i bezinteresowną tematyką, a inaczej model ludzki, któremu artysta często pochlebiał, zwłaszcza, gdy to była kobieta. Stąd kobiece portrety Kowalskiego są przeważnie malowane zbyt realistycznie, lub idealistycznie, z pominięciem środków artystycznych na rzecz banalnej piękności przedmiotu, — np. „Hiszpanka", „Biedermaier", „Niebieska symfonia", — pejzaże natomiast prawie wszystkie, są malarskie, śmiałe i traktowane spontanicznie. „Rzym, Giardino", „Paryż-Luxemburg", „Cote d'Azur", „Lowrano", „Wenezia", „Riviera", „Wejście do pracowni artysty", — oraz kwiaty, jak „kaczeńce", — są malowane szczerze, bez snobizmu, proste, żywe i wibrujące kolorem.

Jedynym artystycznym portretem jest „Czerwone, zielone, czarne". „Samotna sosna" powstała pod wpływem Wyczółkowskiego; w ogóle wpływ ten jest widoczny w grafice zmarłego artysty, którego n. p. kolorowe akwaforty są bardzo delikatne i piękne.

Cała twórczość Leona Kowalskiego była więc poszukiwaniem własnego wyrazu malarskiego; a jeżeli względy życiowe oddalały go od tego celu w zakresie portretu, to w zamian za to krajobraz pasjonował artystę bez zastrzeżeń, i w tym gatunku sztuki L. Kowalski pozostał bezkompromisowy i głęboki.

Rzeźba Heleny Zielińskiej jest jednogatunkowa, mianowicie portretowa; z tendencją do monumentalności, ale zahamowanej tematem.

Artystka nie odznacza się nowością ujęć formalnych, modeluje pod wpływem szczerej fizji wewnętrznej, powstałej na tle obserwacji przyrody, fakturą impresyjną, nawiązującą do rzeźby współczesnej francuskiej Despiau, — względnie w ogóle porodinowskiej, postimpresjonistycznej. Forma jej wchodzi całkowicie w służbę wyrazu; jakoby nawet nie istnieje, poza prostotą i statyką bryły tektonicznej, ujętej w kształt raczej przypadkowy, niż zamierzony.

Artystka nie komponuje koncepcji; nie nakazuje sobie a priori żadnego programu; zdaje się fatalistycznie na działanie modela: jakie przeżycie artystyczne wyniknie z sugestii tego modela, tak przetransponuje je artystka na kształt artystyczny.

Najlepszymi pracami H. Zielińskiej pod względem poziomu artystycznego, są: „Matka", „Portret p. Kaz. Ziel", „Portret p. Śliwińskeigo" i „Portret p. Inci".

Szczególnie „Portret p. Inci", bardzo mocny i surowy, na pobieżnie traktowanej powierzchni i wyciętych (na sposób Dunikowskiego, względnie ma sek greckich) oczach, ma dużo ekspresji. Rytmiczna stylizacja włosów potęguje wrażenie siły. — W portrecie „Matka" partia szyi jest niekonsekwentna w stosunku do całości, zbudowanej mocno, syntetycznie i realistycznie. Jest mianowicie niezróżnicowana i jednolicie okrągła, jak łodyga kwiatu, gdy pozostała partia głowy jest opracowana z całym pietyzmem rzeźbiarskim w sensie realizmu.

„Portret p. Dr. J. L." jest „przerysowany" w znaczeniu rzeźbiarskim. Artystka nie liczyła się tu z właściwością mi materiału. Forma portretu i sposób kształtowania; faktura gładzona szlifem, oraz niby — stylizowane pukle włosów, ujęte w chaotyczny wycinek nieprzemyślanej całości, wszystko to razem zadaje gwałt drzewu, jako materiałowi, wymagającemu ostrej dyscypliny formalnej i fakturalnej. Nie jest rzeczą obojętną, czy się kraje drzewo wzdłuż, czy wszerz słoi; nawet polichromowane drzewo narzuca swoją własną koncepcję, jereli nie faktury, to w każdym razie formy. Podobnie zresztą jak kamień (bryła musi być traktowana dośrodkowo, ze względu na łupliwość materiału), — lub brąz, który możemy traktować odśrodkowo, w ażurach, z wystającymi w ruchu rękami, nogami i t. d., bo jest ciągliwy i nie łamliwy.

Znawca pozna kompozycję drewnianą, nie dotykając jej; swoista forma drzewa, narzucona tradycją prawa tego materiału, zdradzi mu gatunek materii, z jakiej rzeźba została ukształtowana. — Pomijając tę jedną pracę, popiersia Heleny Zielińskiej wykazują wysoki poziom artystyczny.

JANINA KILIAN STANISŁAWSKA

ZE SPORTU

Przysposobienie wojskowe na odcinku pozaszkolnym i P. W. o charakterze specjalnym

Przysposobienie wojskowe na odcinku pozaszkolnym jest prowadzone — jeśli chodzi o przedpoborowych — przez Zw. Strzelecki, pod kierownictwem PUWF. i PW.

Praca PW. jest prowadzona w oddziałach PW. Szkolenie trwa dwa lata i dzieli się na szkołę młodszych i szkołę starszych i jest prowadzona przez kadrę instruktorską, wyznaczoną przez władze wojskowe.

Zakres szkolenia w hufcach obejmuje: wychowanie obywatelskie, wychowanie fizyczne, strzelectwo, służbę oraz podstawowe wiadomości z wyszkolenia wojskowego.

Na zakończenie 2-go roku szkolenia junacy odbywają 2-tygodniowe obozy w okręgach lub kursy przy obwodach PW. — Po zakończeniu szkolenia, odbywa się egzamin, na podstawie którego junak otrzymuje świadectwo II stopnia PW.

Świadectwo to daje junakowi prawo do: ulg w służbie wojskowej, otrzymania urlopu czasowego w wojsku, skrócenia czasu obowiązkowej służby czynnej, zależnie od broni.

Wymieniona wyżej organizacja nie obejmuje całej młodzieży pozaszkolnej, duża jej część znajduje się w innych organizacjach społecznych. PUWF i PW wychodząc z założenia, że przeszkolenie PW powinna przejść jak największa ilość młodzieży pozaszkolnej, wystąpił z projektem reorganizacji PW. pozaszkolnego. Do czasu rozwiązania tej sprawy PUWF i PW dał możność niektórym organizacjom społecznym szkolenia w PW. swych członków (przedpoborowych) w ramach oddziałów ćwiczebnych Zw. Strzeleckiego.

Są to: 1) Zw. Młodzieży Wiejskiej „Siew", 2) Ogr. Młodzieży Pracującej (O. M. P.), 3) Org. Młodz. Prac. „Orlę", 4) Zw. Młodej Polski, 5) Zw. Młodz. Katolickiej, 6) Org. Młodz. Powstańczej (O. M. P.), 7) Zw. Tow. Gimn. „Sokół", 8) Związek Mazurów (pow. działdowskiego) i parę innych lokalnych organizacji.

Związek Harcerstwa Polskiego Z. H. P. prowadzi również pracę PW. tylko w swych nielicznych drużynach pozaszkolnych. Drużyny szkolne Z. H. P. odbywają przysposobienie wojskowe w obowiązujących hufcach szkolnych na równi z innymi uczniami. Poza tym Z. H. P. prowadzi pracę przygotowawczą do PW. wśród swej młodzieży.

Ogólne kierownictwo, nadzór oraz kontrolę nad PW. pozaszkolnym sprawuje z ramienia Ministra Spraw Wojskowych P. U. W. F. i P. W. oraz organa WF. i PW. na szczeblu Okręgu, Obwodu i Powiatu.

P. W. SPECJALNE

W dążeniu do ujęcia P. W. społeczeństwa w najwłaściwsze formy i rozpowszechnienia go wśród najszerszych warstw, a równocześnie pragnąc wykorzystać istniejące zróżnicowanie społeczeństwa, wypływające z wykształcenia, upodobań, wreszcie środowiska pracy zawodowej, czynniki kierujące zagadnieniem obrony państwa dopuszczają specjalizację w przysposobieniu wojskowym. Rezultatem tego jest wprowadzenie w dziedzinę P. W. form specjalnych.

Poniżej podajemy krótką charakterystykę tych form P. W.

P. W. RADIOTELEGRAFICZNE

Celem P. W. radiotelegraficznego jest wojskowe i techniczne przygotowanie młodzieży w wieku przedpoborowym do służby w oddziałach radiotelegraficznych.

Członkami P. W. radiotelegraficznego mogą być: uczniowie szkół średnich ogólnokształcących, oraz uczniowie szkół zawodowych, którzy posiadają pewien zasób wiedzy praktycznej z dziedziny radiotelegrafii i należą do P. W. w hufcach szkolnych. Szkolenie odbywa się w ośrodkach szkolnych w dniach i godzinach uzgodnionych z dyrektorami szkół i jest rozłożone na 2 lata. Zakończenie połączone jest z obozem (4 tygodniowym) jako warunkiem do uzyskania świadectwa II-go stopnia P. W. specjalnego. Organizacja P. W. radiotelegraficznego oparta jest na zasadach P. W. ogólnego i współpracy z oddziałami wojskowymi radiotelegraficznymi. Kierownictwo ogólne P. W. radiotelegraficznego należy do P. U. W. F. i P. W. Kierownictwo techniczne do danego oddziału wojskowego, który też opracowuje programy i metody szkolenia oraz wyznacza instruktorów.

P. W. ELEKTROTECHNICZNE

P. W. elektrotechniczne ma na celu wojskowe i techniczne przygotowanie młodzieży w wieku przedpoborowym do służby w pododdziałach elektrotechnicznych. Członkami P. W. elektotechnicznego mogą być uczniowie szkół technicznych i rzemieślniczych. Szkolenie odbywa się w ośrodku P. W. elektrotechnicznego, podobnie jak w radiotelegraficznym. Organizacja i kierownictwo oparte są na zasadach podobnych do P. W. radiotelegraficznego.

P. W. LOTNICZE

Celem P. W. lotniczego jest teoretyczne i praktyczne przygotowanie fachowo-lotnicze przedpoborowych do służby wojskowej w lotnictwie. Szkolenie P. W. lotniczego w terenie odbywa się w ośrodkach P. W. lotniczego przy aeroklubach regionalnych.

Obecnie, teoretyczne i praktyczne szkolenie w pilotażu motorowym, odbywa się na obozach P. W. lotniczego i w szkołach pilotów LOPP. Przedpoborowi, którzy zgłoszą chęć odbycia obowiązkowej służby wojskowej w lotnictwie, zostają powołani na wstępne badania lekarskie, później na badania w Instytucie Badań Lekar. Lotn. w Warszawie. W razie uznania ich za zdolnych do służby w lotnictwie, zostają powołani na obóz szybowcowy do Ustianowej, organizowany centralnie przez PUWF i PW, łącznie z Departamentem Lotnictwa Cywilnego Ministerstwa Komunikacji. Po ukończeniu obozu i uzyskaniu kat. B lub C pilota szybowcowego, zostają powołani na obozy motorowe P. W. lotniczego, gdzie odbywają szkolenie teoretyczne i praktyczne na pierwszym typie samolotu szkolnego. Kierownictwo ogólne i w sprawach P. W. ogólnego należy do PUWF i PW. Kierownictwo w sprawach P. W. lotniczego — wyszkolenia i zaopatrzenia fachowego — do Departamentu Lotnictwa Cywilnego.

* * *

KOLEJOWE PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

Celem K. P. W. jest przygotowanie pracowników P. K. P. do zadań, jakie ciążyć będą na nich w warunkach wojennych, lub w czasie katastrof żywiołowych, w zakresie służby drogowej i łączności oraz ochrony obiektów i linii kolejowych. K. P. W. jako organizacja na terenie kolejnictwa, prowadzi w myśl statutu pracę w zakresie wychowania obywatelskiego, wyszkolenia ogólno-wojskowego, techniczno-wojskowego, wychowania fizycznego i sportu — na podstawie wytycznych, opracowanych przez Zarząd Główny i zatwierdzonych przez PUWF i PW. Organizację szkolenia przeprowadzają ogniska wyznaczone przez zarząd okręgu. Szkolenie prowadzone jest w ogniskach, kierowane przez władze centralne, okręgowe i ogniskowe. Kierownictwo i nadzór nad ogólnym szkoleniem wojskowym należy do odnośnych organów P. W.

POCZTOWE PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

Celem P. P. W. jest przysposobienie pracowników Poczt i Telegrafów do zadań obrony państwa w ramach ich specjalności zawodowej. P. P. W. jako organizacja na terenie Poczty i pokrewnych instytucji prowadzi w myśl statutu pracę w zakresie wychowania obywatelskiego, wyszkolenia ogólno-wojskowego, techniczno-wojskowego i wychowania fizycznego na podstawie wytycznych, opracowanych przez Zarząd Główny PPW. Szkolenie prowadzone jest w oddziałach, kierowane przez władze centralne, okręgowe i oddziałowe. Ogólne kierownictwo i nadzór nad szkoleniem wojskowym należy do odnośnych organów P. W.

P. W. LEŚNIKÓW

Celem P. W. leśników jest przygotowanie personelu lasów państwowych i prywatnych do współdziałania z wojskiem tak w czasie pokoju, jak i podczas wojny oraz dostosowanie gospodarki leśnej do celów obrony państwa. W tym celu służba leśna przechodzi przeszkolenie na odpowiednich kursach.

Wśród wydawnictw

Dr W. Gottlieb i Dr K. Zagajewski: DER KAUFMAENISCHE SCHRIFTVERKEHR. Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa.

Podręcznik dla kl. IV gimnazjów kupieckich, dla szkół przysposobienia kupieckiego i administracyjno-handlowego, do nauki drugiego języka obcego w II kl. liceów handlowych i administracyjnych oraz dla kupców detalistów.

Pożyteczna ta książeczka ukazuje się w nowej, gruntownie przerobionej postaci. Dla szkół niższego typu jest ona dotąd jedynym podręcznikiem korespondencji niemieckiej. Materiał ograniczono do detalicznego handlu towarowego i dostosowano ściśle do programu gimnazjum kupieckiego. Nowością są liczne podobizny oryginalnych dokumentów handlowych i zwroty, względnie zdania wzorcowe, uzupełniające teksty listów kupieckich, by uczeń mógł wybierać i ćwiczyć się w pewnej samodzielności. Słownik alfabetyczny zastąpiono notkami pod tekstem, co ułatwia uczniowi orientację. Zmiany te są celowe, ułatwiają pracę szkolną i starają się budzić większe zainteresowanie u ucznia. Tym samym książka działa nie tylko rozumowo, ale również na wyobraźnię, której w wychowaniu nowoczesnego polskiego kupca nie wolno niedoceniać.

GŁOS, KTÓRY IDZIE W PRÓŻNIĘ

Alarmujący memoriał Światowego Związku Polaków z Zagranicy o zasięgu polskich audycyj radiowych za granicą

Leży przed nami memoriał Światowego Związku Polaków z Zagranicy z dnia 10 lutego b. r., skierowany do p. Ministra Poczt i Telegrafów, ilustrujący wymownymi faktami i cyframi obecny stan łączności, jaką posiada Polska za pomocą fali radiowej z 8-milionową rzeszą Polaków, rozsianą po całym świecie.

Treść tego memoriału jest przygnębiająca i powinna skłonić zainteresowane czynniki do jak najszybszej zmiany istniejącego obecnie stanu rzeczy.

Posłuchajmy — co mówi ów memoriał.

Oto Światowy Związek Polaków z Zagranicy stwierdza na wstępie, że „zasięg żywego polskiego słowa obejmuje co prawda obszary Czechosłowacji i Niemiec, przedstawia się jednak dość problematycznie na terenie zarówno Belgii, jak i Francji". We Francji stacje polskie są bardzo źle odbierane, Warszawę słychać tylko w godzinach wieczornych, przy czym jest ona zagłuszana przez Luksemburg, Eifel i Motala. Belgia Warszawy nie słyszy, chyba tylko czasem wieczorem — gdyż zakłóca ją Luksemburg i Motala.

Nawet na terenie Niemiec odbiór z Warszawy zakłócają stacje Luksemburg i Motala. W Czechosłowacji Warszawę zakłóca Luksemburg i Mińsk, a w Rumunii przeszkody istnieją ze strony Leningradu i stacyj niemieckich.

Ten stan faktyczny potwierdza szereg doświadczeń poczynionych przez Światowy Związek Polaków, napływające do niego listy i memoriały, a wreszcie także analiza Polskiego Radia z czerwca 1935 roku.

Organizacje polskie zajęły się specjalnie studiami nad odbiorem rozgłośni polskich na terenie północnej Francji — przy czym w Lille zainstalowano w czterech poszczególnych okręgach silne aparaty radiowe (a więc: 5-lampowy Howard, 7-lampowy Philips, 5-lampowy Pathe Marconi, 4-lampowy Thomson). Wynik tych studiów był następujący: „stacje polskie można na terenie północnej Francji odbierać w nader rzadkich **momentach**, kiedy milczą konkurencyjne radiostacje obce, działające na tych samych falach. W 90% na 100% wypadków słychać natomiast na odbiorniku 4-lampowym dwugłos radiostacyj polskich z radiostacjami konkurencyjnymi, przy czym, zależnie od pory roku, dnia i warunków atmosferycznych **audycje polskie ulegają całkowitemu**, lub też bardzo silnemu **zniekształceniu... Audycyj dla Polaków zagranicą**, nadawanych na ultra-krótkich falach w Babicach **żaden z wyżej wymienionych aparatów nie odbiera**".

I oto konkluzje z tego stanu rzeczy: „Pomyślny w zasadzie fakt, że większość tutejszego wychodztwa polskiego, zamieszkałego w centrach górniczo-przemysłowych Francji posiada odbiorniki radiowe, które mogłyby stanowić dalszy element zbliżenia duchowego i kulturalnego wychodztwa z krajem — w sytuacji dzisiejszej wpływa raczej systematycznie na rozluźnienie tego kontaktu i przyśpiesza proces denacjonalizacji... W odniesieniu do młodzieży wychodźczej radio staje się obecnie czynnikiem jej wynaradawiania".

Katastrofalnie wręcz przedstawiają się wyniki badań słyszalności krótkofalowych audycyj dla emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych.

„Analiza — czytamy — sporządzona przez Dyrekcję Polskiego Radia w 1936 roku wykazała, iż nadchodzące listy (o słyszalności) są wynikiem wyłącznie tylko przypadkowych „złapań", a w dodatku przeważnie listami specjalistów krótkofalowców. Ci, **którzy ją słyszeli w Ameryce, przeważnie mają superheterodyny 10—18 lampowe(!)**, bądź też 4—6 lampowe odbiorniki specjalnie krótkofalowe".

Raporty nadchodzące do Światowego Związku Polaków potwierdzają w całej rozciągłości ten stan rzeczy. Sypią się dosłownie telegramy, memoriały, protesty z zaoceanu — i to do ostatnich dni, wszystkie jednobrzmiące: „**audycyj krótkofalowych nie słychać, prosimy interweniować...**" albo: „dotychczasowe krótkofalowe audycje na Amerykę bezcelowe. Programy słyszalne tylko przez nielicznych amatorów" i t. d.

Wystarczy przeczytać opinie zawarte w nadesłanych z Ameryki memoriałach, wystarczy rzucić okiem na głosy polskiej prasy emigracyjnej, pełne oburzenia i zniecierpliwienia — by zrozumieć, że reklamowanie „polskich audycyj dla emigracji w Ameryce" **naraża nas po prostu na kompromitację**.

Przytaczamy dowody. Polska Rada Międzyorganizacyjna w Stanach Zjednoczonych rozpisała wśród wychodztwa polskiego konkurs dla słyszalności programów radiowych z Polski. Wynik: „Termin konkursu skończył się dn. 5 stycznia i dotychczas nie wpłynęła ani jedna odpowiedź, gdyż audycje krótkofalowe z Polski, niestety, nie są tutaj słyszane... Na ostatnim posiedzeniu egzekutywy Polskiej Rady Międzyorganizacyjnej omawiano tę sprawę i uchwalono zwrócić uwagę Światowemu Związkowi na przykrą sytuację i **zaproponować — aby, jeśli nie można poprawić obecnego stanu rzeczy — zaprzestano audycyj krótkofalowych na Amerykę**".

Zajęła się tym problemem i prasa polska emigracyjna, która bezlitośnie krytykuje ten stan rzeczy. I tak n. p. „Wiadomości Codzienne" z Cleveland z dn. 8 I., nawiązując do artykułów w prasie polskiej o wspaniałych programach dla emigracji polskiej, piszą: „Jest to zwykłe „bujanie słonia", bo okazuje się, że **w Ameryce tych programów wcale pochwycić nie można**. Prasa polska w Ameryce zamieszcza programy z Polski w swych pismach, ale cóż z tego, skoro z programów tych prawie nikt korzystać nie może".

Nawiązując do rzekomych „tysiąca listów", które napływają z Polski z podziękowaniem, dziennik pisze: „Autor **tej blagi o „tysiącach listów"** z Ameryki okłamuje siebie i społeczeństwo polskie w ojczyźnie, bo nikt żadnych tysięcy listów z Ameryki do Polskiego Radia nie wysyłał. Jeżeli panowie ze stacyj radiowych w Polsce chcą, to im poślemy listy, jakie otrzymujemy w redakcji, co jest z tym radiem z Polski, że się je ogłasza a wcale żadnego programu nie ma. Tu by można śmiało powiedzieć: „Bujać to my, a nie nas". My, tu w Ameryce znamy się na wszelkiego rodzaju bujaniach i bujaniem o tysiącach listów dziękczynnych nie zawrócicie nam, panowie, głowy!"

„Dziennik Związkowy" umieszcza następujące uwagi: „Zwracaliśmy się do naszych czytelników „Zgody" i „Dziennika Związkowego" o nadsyłanie listów o odbiorze tych programów z Polski i otrzymaliśmy aż.. jeden list i jedno ustne zgłoszenie, czyli dwie osoby słyszały dwukrotnie ten program. „Dziennik Polski" z Detroit z gryzącą ironią pisze o audycjach dla Ameryki i o artykułach entuzjastycznych w prasie polskiej: „Wszystko to pięknie, ale przez wszystkie bogi radiowe i nie radiowe, gdzie autor tego artykułu nabrał tyle imaginacji, jeżeli się nie chce użyć słowa — blagi. Artykuł ten bowiem nie jest **niczym innym, jak tylko okłamywaniem i siebie i społeczeństwa polskiego w Ojczyźnie**".

Stwierdziwszy następnie, że głos polski na krótkich falach, ani na długiej nie dochodzi do rodaków, dziennik pisze: „Przykro o tym pisać, ale krytyka ma na celu jedynie i wyłącznie otworzenie rodakom w Ojczyźnie oczu na istotny stan rzeczy. Nie pozwoli sobie zamydlić oczu taki n. p. rodak na wychodztwie polsko-amerykańskim, który **wydał przeszło 400 dolarów na zainstalowanie specjalnego radia krótkofalowego** o 20 aż lampkach, specjalnej anteny i który spędził kilkadziesiąt godzin nad nastawianiem odbiornika na „głos z Polski", aby ze smutkiem stwierdzić, że **głosu tego uchwycić nie można**".

Tego rodzaju artykuły obiegły całą prasę polsko-amerykańską. W Ameryce Południowej nie przedstawia się sprawa lepiej, gdyż sprawozdania fachowców z Rio de Janeiro, z Kurytyby, rozporządzających wyjątkowo silnymi i selektywnymi aparatami, stwierdzają jednogłośnie: „słyszalność żadna".

„Jeśli Polak w Brazylii nie słyszy słowa polskiego przez radio — pisze redaktor „Ludu" — to należy uczynić jedno zastrzeżenie — zresztą dla nas bolesne i upokarzające. Owszem, **słychać czasami polską mowę, gdy ją jako odpowiednią propagandę nadają z Rosji**, a nawet podobno z Madrytu..."

Przytoczyliśmy zaledwie kilka wyjątków z obszernego 17-stronicowego memoriału Związku Polaków z Zagranicy — memoriału, który powinien wymową swych faktów zaalarmować polską opinię publiczną. Sprawa ta znalazła już swe echo w Sejmie warszawskim — i można jedynie wyrazić nadzieję, że głosy domagające się zmiany obecnego sposobu utrzymywania „łączności" radiowej z rodakami na emigracji — nie będą „głosem wołającego na puszczy", jakim — niestety — są głosy naszych speakerów i artystów, płynące na falach eteru w dal — nie osiągając celu.

„program radjowy“

WTOREK, 22 LUTEGO

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dal szkół. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.45 Lw. Płyty. — 14.00 Lw. Utwory wiolonczelowe w wyk. Doriana Szajowicza. Akomp. T. Seredeyński. — 14.15 Lw. Muzyka lekka. — 14.55 Lw. Giełda. — 15.00 Lw. Gawęda regionalna. — 15.25 Lw. Wiadomości bieżące. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 „Bal u Dorotki". — 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. — 16.15 Muzyka kameralna. — 16.50 Pogadanka aktualna. — 17.00 Felieton. — 17.15 Koncert. 17.50 „Przedwiośnie i myśliwy" — J. Dylewski. — 18.00 Wiadomości sportowe. — 18.10 Lw. „Najważniejsze postanowienia ustawodawstwa socjalnego" w jęz. ukr. wygł. E. Tkaczuk. — 18.25 Lw. „Jeszcze raz po lwowsku". — 18.40 Lw. „Huculskim szlakiem IIej Brygady Legionów" — dr. J. Zarzycki. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe. 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 „Nieśmiertelne książki". — 19.30 „Z naszych pieśni". — 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Muzyka taneczna. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 „Krakowiacy i górale" — opera. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd pracy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.45 Radio Romania. Konc. symf.
20.30 Florencja. „Skowronek" — operetka Lehara.
21.00 Londyn Reg. „Sprzedana narzeczona" — Smetany.
21.00 Mediolan. „Donata".
21.30 Paris PTT. Dawne przeboje.

Endecki „świat Capowic“ tłumaczy się

Lwowskie pisemko Stronnictwa Narodowego zirytowało się bardzo naszą notatką krytykującą zabawny pomysł przedrukowywania w gazecie powieści **powszechnie znanej, zwłaszcza na gruncie lwowskim**, jaką jest „Wielki świat Capowic" Jana Lama.

Pozostawiamy na boku „hańbowanie" pod naszym adresem, jako zwykłą przyjemnostkę endeckiej parafiańszczyzny. Zwracamy tylko uwagę na zupełnie naiwne i niezręczne tłumaczenie się prasowej „urzędówki" Stronnictwa Narodowego, która zaprzecza jakoby jej chodziło o zestawianie głupawej administracji austriackiej ze stosunkami obecnymi. Otóż taka właśnie intencja była **podawana** wyraźnie przez samych endeków w zapowiedziach przedruku „Świata Capowic". Jeszcze pary dni temu wyjaśniał jakiś emeryt w imieniu redakcji endeckiego pisemka, że zdecydowano się na przedruk powieści Lama z powodu jej „**świeżej aktualności**". Wypada nam przypomnieć molierowskie „Sam chciałeś" Grzegorza Dyndały. „Sami chcieliście" nadać przedrukowi „Świata Capowic" posmaczku aluzji politycznej, a gdy to wyśmiano, próbujecie się wykręcać równie niezdarnie, jak tchórzliwie, reklamując swój rzekomo obiektywny stosunek do administracji państwowej. Doboszyński także zachwalał swój obiektywny stosunek do administracji polskiej!

„Dziennik Polski" uczcił jubileusz Lama najsolenniej z całej prasy, umieszczając kilka artykułów o życiu i twórczości znakomitego satyryka, gdy tymczasem lwowski organ Str. Narodowego zdobył się na iście smorgoński dowcip powtarzania w odcinku świetnej, lecz starej, ogólnie znanej satyry! To się nazywa inteligentna propaganda kultury polskiej!

Po wyjaśnieniach endeckiej „urzędówki" nabraliśmy przekonania, że dla jej redaktorów i czytelników nie tylko „Nowe Ateny" ks. Chmielowskiego są stosowne, lecz również sławne osiemnastowieczne kalendarze z prognostykami, które radzimy obficie przedrukowywać, bo to i najłatwiejsze i najlepiej pasujące do umysłowości pp. redaktorów z ul. Mochnackiego

DZIEŃ GOSPODARCZY

Poprawa gospodarcza w Gdańsku

Rok ubiegły przyniósł wyraźną poprawę sytuacji gospodarczej Gdańska. Według oficjalnych danych statystycznych liczba zatrudnionych w Gdańsku wzrosła znacznie w r. ub., a liczba bezrobotnych spadła w porównaniu z rokiem poprzednim. Najniższy poziom osiągnęło bezrobocie we wrześniu r. ub., kiedy obejmowało 2.910 osób, wobec 8.306 w analogicznym okresie roku poprzedniego. W październiku r. ub. liczba bezrobotnych wynosiła 3.800, wobec 9.243; w listopadzie 5.028 wobec 10.764; a w grudniu 9.990 wobec 14.933.

O poprawie sytuacji gospodarczej Gdańska, a zwłaszcza o wzroście dochodu społecznego, świadczy również rozwój sytuacji na odcinku finansowym. Wpływy podatkowe znacznie wzrosły. Dochody z podatku od uposażeń wynosiły w ciągu pierwszych 11-tu miesięcy r. ub. 15,8 milj. guld., wobec 14,3 milj. guld. w analogicznym okresie roku poprzedniego, a podatki innego rodzaju 32,3 milj. guld. wobec 24,7 milj. guld. Uzdrowienie stosunków w gdańskiej gospodarce i poprawę rentowności potwierdza również spadek liczby upadłości z 12 w r. 1936 do 8 w r. ub. oraz zmniejszenie się sumy skarg wekslowych z 211 tys. guld. do 135 tys. guld. Na gdańskich rynkach pieniężnych i kapitałowych panowała w r. ub. znaczna płynność, spowodowana w pewnej mierze przez ograniczenia dewizowe i niemożliwość lokat kapitałów poza Gdańskiem. Płynność tę wykorzystały władze gdańskie, emitując hipoteczne papiery wartościowe na sumę 14 milj. guld. i zwiększając uzyskane w ten sposób wpływy na różnorodne inwestycje.

Pozytywnym czynnikiem w rozwoju gdańskiej gospodarki była również w r. ub. stabilizacja cen, a nawet ich lekka tendencja zniżkowa, której wyrazem jest obniżenie się wskaźnika cen wyrobów przemysłowych ze 150,4 w sierpniu do 144,4 w październiku r. ub. oraz utrzymywanie się wskaźnika kosztów utrzymania w ciągu r. ub. na niezmienionym poziomie. Pewne trudności występowały w Gdańsku w roku zeszłym jedynie na odcinku rolniczym. Spowodowane one były niepomyślnymi warunkami klimatycznymi, a w szczególności silnymi mrozami, występującymi w pierwszych miesiącach r. ub., które poczyniły znaczne szkody w zbożach ozimych. Szkody te w następnych miesiącach zostały jednak w dużej mierze usunięte, co łącznie z pomyślnym zbiorem kartofli umożliwiło zaopatrzenie gospodarki gdańskiej w dostateczną ilość roślinnych środków żywnościowych.

Głównych przyczyn pomyślnego kształtowania się położenia gospodarki gdańskiej szukać należy w r. ub. w znacznym wzroście obrotów przez port gdański i w podniesieniu się dochodów z tego źródła. Ogólny obrót przez port gdański wyniósł bowiem w r. ub. 7,2 milj. ton, wobec 5,6 milj. ton w r. 1936. Szczególnie pomyślny dla Gdańska był w tej dziedzinie fakt zwiększenia się przywozu o około 50%. Drugim czynnikiem dodatnim był wzrost ruchu turystycznego, z którego Gdańsk czerpie rokrocznie znaczne dochody. Liczba cudzoziemców, którzy bawili w roku ubiegłym w Gdańsku podniosła się o przeszło 5.000 osób, osiągając 50.584 osób, a wpływy, jakie z tego źródła osiągnęła gdańska gospodarka, wynoszą kilkanaście milionów. Najpoważniejsze znaczenie przy tym posiadał dopływ turystów z Polski. Do ożywienia gospodarczego przyczyniło się również zwiększenie intensywności pracy stoczni okrętowych, pracujących w Gdańsku. W stoczni Schichau w budowie znajdowało się w r. ub. 7 jednostek, a w Stoczni Gdańskiej 16 jednostek. Spośród budowanych statków sześć jednostek przypada na zamówienia z polskiej strony. Wobec nowych zamówień, udzielonych m. in. przez Polskę, liczyć się należy w nadchodzącym roku z dalszym wzmożeniem pracy w stoczniach gdańskich.

Ewolucja wypadków na odcinku gospodarczym w Gdańsku w r. ub. wykreśla linie wytyczne polityki gospodarczej Gdańska w nadchodzącym okresie. Głównym źródłem ożywienia i poprawy gospodarki gdańskiej jest polskie zaplecze i od stopnia sharmonizowania wewnętrznego gdańskiego rozwoju koniunkturalnego z możliwościami, jakie to zaplecze stwarza, zależy wynik ostateczny. W r. ub. poprawa koniunktur w Polsce była tak znaczna, iż mimo wielu nieprzemyślanych, a nawet wręcz szkodliwych posunięć gdańskich oddziaływała ona pomyślnie na rozwój sytuacji.

W nadchodzącym okresie rozwój koniunkturalny w Polsce oddziaływać będzie na Gdańsk również dodatnio. Obawiać się jednak można silniejszej, niż dotychczas reakcji na terenie lokalnym ze strony tych czynników gospodarczych, które narażone są na szykany czy to ze strony partii narodowo - socjalistycznej, czy nawet władz administracyjnych Wolnego Miasta. Musiałoby to pociągnąć za sobą niepomyślne konsekwencje dla gospodarki gdańskiej. W interesie harmonijnej współpracy gospodarczej polsko - gdańskiej byłoby pożądane uniknięcie tego rodzaju rozwoju wypadków. Zależy to jednak wyłącznie od władz gdańskich, które należy mieć nadzieję, że we własnym dobrze zrozumianym interesie dążyć będą do zrealizowania w praktyce pozytywnych deklaracji, zapewnień i obietnic, jakie poczyniły w r. ub. pod adresem sfer gospodarczych, pracujących na terenie Wolnego Miasta.

S. L.



Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.82 — 89.35, dolary amerykańskie 5.26 i pół — 5.24, dolary kanadyjskie 5.26 — 5.23 i pół, floreny holenderskie 295.64 — 293.90, franki francuskie — 17.48 — 17.18, franki szwajcarskie 122,70 — 121.90, funty angielskie 26.49 — 26.33, guldeny gdańskie 100.25 — 99.75, korony czeskie 17.60 — 16.90, korony duńskie 118.30 — 117,45, korony norweskie 133,13 — 132.15, korony szwedzkie 136.34 — 135.35, liry włoskie 21.80 — 20.90, marki fińskie — 11.72 — 11.25, marki niemieckie 99.00 — 94.00, szylingi austriackie 99.50 — 97,00, — marki niemieckie srebrne 116,00 — 110.00, funty palestyńskie 26.2 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 64.50 — 65.00 — 63,75 — 64.25 — dwa ostatnie setki, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 81.75 — 82.00 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 82.00 — 82.25 — serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna — 48.25, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 42.63 4 proc. poż. konsolidacyjna 67.50 — 67.63 — 66.75 — ostatnie drobne.

Tendencja nieco słabsza.

AKCJE

Bank Polski 111.00, Cukier 36,00, Węgiel 30.75 — 31.00, Lilpop 61.75, Modrzejów — 14.00, Starachowice 39.50, Żyrardów 72.00.

Tendencja słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.60 — 89.82 — 89.38, Berlin — 213.07 — 212,01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 294.90 — 294.65 — 294.16, Kopenhaga 118.00 — 118.30 — 117.70, Londyn 26.42 — 26.49 — 26.35, N. Jork czeki 5,26 i siedem ósmych — 5.28 i jedna ósma — 5.25 i pięć ósmych, N. Jork kabel 5.27 i jedna ósma — 5.28 i trzy ósme — 5.25 i siedem ósmych, Oslo 132,80 — 133,13 — 132.67, Paryż 17.38 — 17.48 — 17.28, Praga 18.49 — 18.54 — 18.44, Sztokholm 136.34 — 135.66, Zurych 122.40 — 122,70 — 122,10, Wiedeń 99.25 — 98.75, Mediolan 27.82 — 27.68, Helsinki 11.69 — 11.72 — 11.66, Montreal 5.27 i pięć ósmych — 5,25 i jedna ósma, Tel Aviv 26,49 — 26.35.

Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Obroty i tendencja:

Pszenica obrót 733 ton, tendencja lekko zniżkowa. Żyto obrót 341 ton, tendencja lekko zniżkowa. Jęczmień obrót 240 ton, tendencja lekko zniżkowa. Owies obrót 57 ton, tendencja spokojna.

Obrót ogólny ton 2919.

Pszenica: czerwona jednolita 26.25 — 26,50, czerwona zbierana 25.25 — 25.50, — biała jednolita 26.75 — 27.00, biała zbierana 25.75 — 26,00, żyto: I standart 20.25 — 20.50, II standart 19.75 — 20.00, jęczmień: browarniany 21.00 — 23.00, przemiałowy — 18,25 — 18.75, pastewny 17.00 — 17.25, mąka pszenna razowa 0—05 proc. 30.75 — 31.25, otręby: pszenne grube 14.50 — 14.75, średnie 13.00 — 14.00, miałkie 14.25 — 14.50 otręby żytnie 11.75 — 12,00, łubin: niebieski 15.50 — 16,00, żółty 16.50 — 17.00, mak niebieski 103.00 — 105.00, mak szary 97.00 — 99.00.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty pozagiełdowe — w 4 i pół proc. Pożyczce wewnętrznej po kursie zł. 64.60.

Tendencja cokolwiek słabsza.

OGÓRKI POLSKIE DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Jak się dowiaduje Ag. „Echo“, dostawy ogórków w puszkach z Polski do Stanów Zjednoczonych w roku 1936 osiągnęły wartość przeszło 600.000 zł, a w rozpoczętym sezonie w roku 1937/38 zapowiada się wywóz do Stanów Zjednoczonych na przeszło milion złotych.

ROZWÓJ MOTORYZACJI W POLSCE

Ag. „Echo“ informuje: Według ścisłych obliczeń w ciągu 1937 r. sprzedano w Polsce 10.071 nowych pojazdów mechanicznych, w tym 8217 samochodów, 1713 motocykli oraz 141 pojazdów specjalnych. W porównaniu z innymi państwami jest to bardzo słaby rozwój motoryzacji w Polsce.

M. WRZEŚNIEWSKA-KRUCZKOWSKA 13

OJCIEC

(Opowiadanie)

(Ciąg dalszy.)

Mikołaj patrzy na cień i rozmyśla: „Chodziłeś za mną cieniu, na krok mnie nie odstępowałeś, przy słoneczku i przy księżycu krok przede mną albo krok za mną. Ej! cieniu dobry znajomku“. I ściska go za krtań strach przed tym znajomkiem. Wydaje mu się on groźny, nieprzyjazny, wyczekujący czegoś niecierpliwie. „Spieszno ci wyjść na carynkę, w las, na połoninę? A wyjdźże sobie. Lecz jakże wyjdziesz beze mnie? Co?“ Mikołaj kręci z powątpiewaniem głową, a cień się rusza, gniewa się, obraża. „Toż ci powiadam, durniu! że beze mnie nie wyjdziesz“ — burczy Mikołaj trwożliwie — a widzi mi się, że i ze mną nieprędko“. Cień przypada do ściany, czai się, waruje. „Nie dosyć się nałaziłeś przez sześćdziesiątosiem lat? — uspokaja go Mikołaj. — Rozważ tylko, przez trzydzieści lat nawet nocą porządnie nie spoczywałeś. A pamiętasz te trzy miesiące u Chariuka? To był spacer, gdy jagnię uciekło w las. Powiedział Chariuk: „Nie znajdziesz czorcie, jagnięcia, mordę skuję ci paskudnie. A znaj dziesz twoje szczęście, tylko ze służby przegonię“. Przypomina Mikołaj cieniowi:

Jagnię pognało w górę, przedarło się przez las i poszło gdzieś w glazy. Chariuk napędził wyrostka pod wieczór: „Idź, szukaj!“ Poszedł Mikołaj. Wdarł się w las i wciąż mu się obijało o uszy pobekiwanie jagnięcia i wciąż mu się wydawało, że z innej strony, to z prawej (biegnie więc tam), to z lewej (skręca na lewo), to gdzieś nagle z tyłu (więc zawraca), to daleko, daleko chyba pod samą Czarnohorą, to znowu gdzieś tuż pod nogami. Rozchylał Mikołaj gałęzie smrekowe, kłuł nimi dłonie i twarz. Lecz to nie było najgorsze, przeciwnie, dawało świadomość tego, że Mikołaj żyje, idzie, że jest czymś realnym wśród zapadającej nocy, suplaniny cieni, tajemniczych szelestów gałęzi i szumu wody opadającej siklawami ze szczytów. Można było sobie dodać odwagi przyśpiewkami dzielnego Dobosza, przekrzyczeć syk siklaw, mocnym przekleństwem zbójnickim, oddalić od siebie Złe, kanim gwizdem przeszyć ciemności. Lecz trzebaby się było urodzić z ciupagą w jednej a piszczałką w drugiej ręce.

Mikołaj skradał się milczkiem, wśród cieni, najbardziej bojąc się swego własnego. Cień jego był długi, nie uwzględniał dziecińskiego wzrostu Mikołaja. Chłopak obawiał się, że jeśli już sam wymknie się z łap Złego, to wpadnie w nie jego przydługi, wlokący się za nim cień — a potem? cień okręci się wokół Złego i przyciągnie do siebie jego, Mikołaja, ciągnąć go będzie jak na sznurku. Mikołaj ucie kał przed swym cieniem.

— Pamiętasz — przypomina teraz — powiedział Chariuk, że mordę mi paskudnie skuje, jeśli jagnięcia nie znajdę. A jednakowoż nie skuł, chociaż nie wróciło do niego jagnię, oj, nie wróciło biedactwo.

Późną nocą Mikołaj znalazł wystraszoną owieczkę w krzaku jarzębiny. Wziął ją na ręce i począł wracać szybko, coraz szybciej, aż wreszcie biegiem... w dół. W pewnej chwili stanął: para wilczych oczu błyszczała trzy, cztery kroki przed nim w gęstwinie, ponure, groźne. Mikołaj zwrócił głowę w bok; znowu oczy, świecące migotliwym, gwiezdnym światełkiem, trójkątne.

— Trzeba było jagnię rzucić a samemu na sosnę. Ano, ano. Piszczało jagnię, beczało biedactwo Chariukowe. A mordy mi nie skuł, chociaż z jagnięcia potargana skórka tylko została. Ale przez trzy miesiące za mną ganiał, pamiętasz? Gdzież mogłem się przed nim skryć? Do Krasnyka, pamiętasz, przed nim do Wasyliny na służbę pognałem a i jedna niedziela nie minęła już Chariuk od drogi woła: „Jesteś, francu zatracony, poczekaj, chodź tu ojca swego nasienie zatęchłe, mordę ci skuję, jaje śmierdzące za jagniątko, bydło głuchawe, czyraku, zaśniedziały kolczyku“. Taki śmierdziel był z tego Chariuka. Pomarł i sam jak śmierdzące jajo po śmierci wonia.

Ostatnia myśl zatrważa Mikołaja. „Pomarł?“ — duma ze strachem, — „stary Chariuk pomarł? Kiedyż pomarł? Przecież nie był taki stary. Pomarł?“ — Mikołaj odpędza z całych sił od siebie owo natrętne słowo. Wypędza je z siebie, strzepuje z pałów. W tej chwili cień drżący ręki pojawia się na ścianie. Mikołaj przypatruje mu się z uwagą. „Jakie to suche mam palce“ — myśli. Podnosi jedną a potem drugą rękę do góry. Na ścianie odbijają się one niczym dwa patyki zakończone u góry narośla pięści. (C. d. n.)

Wiadomości bieżące

22 lutego — **Wtorek**

Kat. św. Piotra
Jutro: Romany
Wschód słońca 6·37
Zachód 17·2

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI
Wtorek, 22. II. 7.30 „Pan Jowialski".
Środa, 23. II. 7.30 „Staroświecka idylla"
Czwartek, 24. II. 7.30 „Pan Jowialski".

TEATR ROZMAITOŚCI
Wtorek, 22. II. 7.30 „Domek z kart".
Środa, 23. II. 7.30 „Domek z kart".
Czwartek, 24. II. 7.30 „Domek z kart".

KINOTEATRY:
APOLLO: „Huragan".
ATLANTIC: „Kurier carski".
CASINO: „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje".
CHIMERA: „Moje szczęście, to ty"
EUROPA: „Dunia".
GLORIA: „Żółty skarb" oraz „Sprzedawca traktorów".
GRAŻYNA: „Znachor"
KOPERNIK: „Statek niewolników".
MARYSIEŃKA: „Diabły wybrzeży".
METRO: „Krwawe perły" i „Królowa tańca".
MUZA: „Gdy kwitną bzy".
PALACE: „Strzelec z Bengali".
PAX: „Barbara Radziwiłłówna".
RAJ: „Skłamałam".
RIALTO: „Ich stu i ona jedna".
STYLOWY: „Tylko Ty" i rewia.
SWIT: „Promienie zagłady" i „Ekscentryczna dama".
TON: „Książę X" oraz „Lot straceńców".
UCIECHA: „Zamaskowany jeździec" i rewia.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L. Szajnochy 2 Legionów 3 (oficyny): Wystawa światowa w Paryżu.
FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Turcja"

TEATR

— „PAN JOWIALSKI" W TEATRZE W. PO CENACH ZNIŻ. dziś i we czwartek wieczorem. Wznowienie spotkało się z najwyższymi pochwałami prasy, dzięki znakomitej reżyserii H. Szletyńskiego i świetnemu wykonaniu wszystkich ról w obsadzie: Draczewska, Tymowska, Zielińska, Borowski, Kalinowski, Kępka-Bajerski, Leliwa (rola tytułowa), Szalawski, Szletyński (popisowa rola szambelana). Abonament 13.

— „DOMEK Z KART" W T. ROZMAITOŚCI PO CENACH ZNIŻ. dziś i jutro wiecz. z uroczą parą wykonawców ról głównych: Karin Tiche i Mierzejewskim, dalej z Chaniecką, Baryką, Czajkowską, Kipeniówną, Pitołajówną, Więckowskim, Zintlem i t. d. z udz. baletu i kwartetu damskich rewellersów. Abon. 12.

— NOWA PREMIERA SZTUKI „NIEZWYKŁA PODRÓŻ" W T. WIEL. W piątek wiecz. Teatr W. wystąpi z premjerą sezonu, atrakcyjną nowością repertuaru, angielską sztuką Sutton'a Vane'a „Niezwykła podróż" w przekładzie znanego tłumacza Ordyńskiego. Niezwykle oryginalna w pomyśle, o niesamowitym nastroju, sztuka „Niezwykła podróż" porusza w szeregu poważnych problemów, zagadnienia winy i kary, najgłębsze zagadnienia etyki. Obsadę sztuki, w której wszystkie role są główne stanowią: Z. Barwińska, Kwiatkiewiczowa, Żmijewska, Borowski, Guttner, Solarski, Staszewski, Szyndler i Zintel. Sztuka wymagająca niezwykle wnikliwej reżyserii J. Szyndlera, dekoracja wyobrażająca wnętrze transoceanicznego okrętu M. Różańskiego. Premiera teatru zapowiada się niezwykle ciekawie.

— „DONOGOO TONKA" oto tytuł rewelacyjnej premiery teatrów, wielkiego widowiska, pióra głośnego pisarza współczesnej Francji Jules Romains'a, w przekładzie znanego teatrologa i krytyka L. Pomirowskiego, nad przygotowaniem której oddawna pracuje dyr. Warnecki.

— WIEDEŃSCY CHŁOPCY-ŚPIEWACY („Wiener Sänger-Knaben") słynna Kapela dawnej Kaplicy dworskiej, wystąpi w przejeździe do Rumunii jeden raz we Lwowie 24 b. m. Kapela ta należy do najznakomitszych zespołów tego rodzaju w świecie, rywalizuje z nią jedynie Kapela Sykstyńska. W programie m. in. prześliczna 1-aktowa opera komiczna „Jego Wysokość powiedziała" R. Rosemayera. Bliższe szczegóły przyniosą afisze.

Manifestacyjne zebranie O. Z. N. w Stryju

Onegdaj odbyło się zebranie członków i licznych sympatyków O. Z. N. w przepełnionej po brzegi sali „Sokoła".

Punktualnie o godzinie 10-tej wchodzi na podium przewodniczący oddz. O. Z. N., dyr. Horski K., witając zgromadzonych przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, oraz gorąco powitał przybyłego posła na Sejm dra Br. Wojciechowskiego. Następnie przewodniczący powołał do prezydiuc: p. pułk. Kopańską przew. „Rodziny Wojskowej", prez. P. O. W. kpt. Wersteina, przedst. mieszczaństwa L. Hardego i przedst. robotników P. K. P. p. Rogalę. Przewodniczący udziela głosu insp. J. Kuziorowi, który w mocnych słowach rzucił zarys ciężkiej pracy społeczeństwa polskiego nad zgodnym współżyciem bratnich narodów zamieszkujących ziemie poł.-wschodnie, przy czym zwrócił się z zapytaniem, czy podzielają stanowisko posła Wojciechowskiego zajęte w sprawie przeciwpolskiej polityki kleru ukraińskiego, a w szczególności Głowy Kościoła gr. katol. Metropolity Szeptyckiego?

Na odpowiedź twierdzącą, poddał pod głosowanie następującą deklarację, która została przyjęta przez aklamację: „Przedstawiciele społeczeństwa polskiego, bez różnicy przekonań politycznych, zebrani w sali „Sokoła" wyrażają posłowi dr Br. Wojciechowskiemu swoje całkowite uznanie za przemówienie w Sejmie w sprawie przeciwpolskiej polityki kleru ukraińskiego, a zwłaszcza Jego Głowy Metropolity Szeptyckiego i oświadczają, iż solidaryzują się ze stanowiskiem posła, uznając je za słuszne i zgodne z przekonaniami całego społeczeństwa polskiego zamieszkującego ziemie poł.-wschodnie.

Zebrani domagają się od władz ukrócenia szowinistycznej akcji kleru ukraińskiego, akcji sprzeciwiającej się porozumieniu Narodu polskiego z Narodem ukraińskim". Z kolei przemawiał poseł Wojciechowski. W przemówieniu swym zaznaczył, że rzeczywistość nasza nie pozwala na to, aby w Polsce miały miejsce spory i wzajemne waśnie, jakie Polskę zgubiły w XVIII w. W imię hasła obronności kraju, rzuconego społeczeństwu przez Marszałka Śmigłego - Rydza, społeczeństwo musi się skonsolidować. Otwarła się możliwość harmonijnej współpracy wszystkich grup w imię najwyższych ideałów jakimi są dla każdego Polaka dobro Państwa i Narodu. Rozgrywające się tak na wschodzie jak i na zachodzie wypadki dają podstawę do wnioskowania, że całe społeczeństwo musi przekształcić się w karną armię cywilną, będącą jak gdyby przedłużeniem wojska.

Przewodniczący udziela głosu wiceprezesowi Okr. O. Z. N. inż. Łysakowi który w swym przemówieniu specjalną uwagę poświęca sprawie współpracy polsko - ukraińskiej. Zaznacza, że harmonijna współpraca leży w interesie obu narodów, trzeba jednak przeciwstawić się z obu stron jednostkom, które tę współpracę utrudniają, przez sianie ziarna niezgody.

Po przemówieniu inż. Łysaka uchwalono wysłać do szefa Obozu telegram następującej treści: Zwolennicy O. Z. N. manifestując na zwołanym dziś ogólnym zebraniu społeczeństwa stryjskiego, w rocznicę ogłoszenia deklaracji ideowej O. Z. N. swoją dobrą wiarę i nieprzewyciężoną wolę zwycięstwa naszej idei, składają Ci Kochany Generale wyrazy najgłębszej czci, i ślubują wierne wykonywanie Twoich dyspozycji dla dobra Państwa i Obozu". Na zakończenie wszyscy obecni odśpiewali „Rotę". (g)

Wiejska tragedia przed sądem

(—) Dnia 2 października ub. r. odkryto we wsi Borowej Górze, w powiecie lubaczowskim, potworne morderstwo. Znaleziono w chacie zwłoki Ewy Onyszczakowej i jej syna Wasyla Lecha, pocięte siekierą, leżące już od trzech dni. Mordu dokonał nieznany sprawca.

Podejrzenia skierowały się przeciw rodzinie zamordowanej, ponieważ Onyszczakowa trzykrotnie wychodziła zamąż i coraz nowe koligacje stwarzały nowych pretendentów do posiadania chałupy i gruntu. Aresztowani zostali: pasierb zabitej Michał Paluch, żona zabitego Wasyla Anna Lechowa i trzeci mąż Onyszczakowej, Michał Onyszczak, który nie żył z nią i mieszkał osobno z inną kobietą. Nadto aresztowano jako bezpośredniego sprawcę mordu z nakazu wymienionych Eliasza Hakałę oraz Feśkę Krasnopolską, która miała brać udział w zbrodniczych namowach.

Paluch przyznał się w śledztwie, że on był inicjatorem mordu, którego dokonał Hakało. Ten ostatni opisał dokładnie przebieg swej zbrodni: wszedł w nocy przez okno do izby i uderzył Lecha siekierą. Na krzyk jego zbudziła się matka. Hakało zadał jej w głowę trzy ciosy, zabijając ją na miejscu, potem dobił Wasyla. Obmywszy siekierę przy studni, wrócił do domu i położył się spać przy swej żonie.

Wczoraj rozpoczęła się we Lwowie rozprawa przeciw wszystkim czworgu przed sądem przysięgłych pod przewodnictwem s. o. Będaszewskiego. Oskarżał wiceprok. Dziurzyński, bronili adw. Landau, Starosolski, Szewczuk i Gleich z Lubaczowa. Oskarżeni cofnęli swe zeznania poprzednie i nie przyznali się do czynu. Rozprawa trwa dziś w dalszym ciągu.

RADIO

— DEBIUT MŁODEGO WIOLONCZELISTY. Dziś o 14-tej zadebiutuje przed mikrofonem P. R. 16-letni wiolonczelista Dorian Szajowicz.

— „KRAKOWIACY I GÓRALE". Wykonawcami będą: Ork. P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego i soliści: Godlewska, Szlemińska, Popławski, Janowski, Petecki, Myszkowski i inni.

— 900.000 ABONENT P. R. otrzyma złoty zegarek. Liczba abonentów wzrasta; codzień przybywa przeciętnie 2.000 nowych słuchaczy. W końcu ub. r. liczba zarejestrowanych przekroczyła 800.000. W najbliższych dniach, z pośród zgłaszających się abonentów radiowych, wyjdą „jubilaci": abonent Nr. 899.999, Nr. 900.000 i 900.001. I tym razem abonent 900.000 otrzyma złoty zegarek, a jego dwaj sąsiedzi — inne cenne upominki.

Przeciw prądowi

Felieton bardzo naukowy

Dziś, 21 lutego, według zapowiedzi uczonych, zabłyśnie znowu, prawdopodobnie i nad Polską, zorza polarna. Proszę państwa nie sądzić, że chodzi tu o reklamę żarówki „Zorza", lub pasty do czyszczenia obuwia, tejże nazwy. Nie będzie to również popularna u nas, staropolska zorza, towarzysząca zwykle pięknym zachodom słońca, lub pokrywająca rumieńcem oblicza skromnych dziewic.

Zorza polarna, proszę państwa, to całkiem coś innego. Znając wybitną inteligencję przeciętnego czytelnika, postaram się rzecz wyłożyć jasno i obrazowo. Otóż, jak to już Kopernik podobno zauważył, a o czym państwo pewnie słyszeli, ziemia obraca się dokoła słońca. I tak już od wieków, niezmordowanie, bez przerwy i wytchnienia. Jak na karuzeli, jakby miała kręcka, jak stara, wyranżerowana baletnica, która nie umie w porę zejść ze sceny. Dla słońca, pełnego wciąż jeszcze młodzieńczego ognia, widok takiej starej, pomarszczonej ziemi, mizdrzącej się i kręcącej wciąż w koło niego, musi być przykry i denerwujący. Dobre to przez milion, sto milionów lat, ale wytrzymać tak miliardy lat, to istotnie trudno. To też słońce czasem szlag trafia i wtedy wybucha. Po każdym takim żółciowym ataku oblicze jego pokrywają plamy wątrobiane. A jednocześnie dzieci jego, czyli synowie słońca, przezwane elektronami, przerażone tym wybuchem, odrywają się od niego i oszalałe z trwogi pędzą na oślep w przestrzeń kosmiczną. Trafiwszy w tej ucieczce na ziemię, jak to zwykle młodzież, jonizują się o ziemską atmosferę, najchętniej przy jej biegunach. Przy tej sposobności, oczywiście rozpalają się i to różnobarwnym blaskiem, co właśnie tworzy zjawisko zorzy polarnej.

Dodać tu jeszcze muszę, że zorza polarna nie pociągnie za sobą żadnych katastrofalnych skutków, jak to niektórzy panikarze przepowiadają. Z jej powodu nie będzie nowej wojny, ani nowego zajazdu, ani żadnej sensacyjnej interpelacji w Sejmie, ani wyczerpującej odpowiedzi rządowej na poprzednie interpelacje, ani nowego procesu politycznego, ani gruntownego oczyszczenia ze śniegu i błota ulic lwowskich. Wszystko w ogóle pozostanie po staremu.

Nie denerwujmy się wciąż niepotrzebnie i zachowajmy w dniu tym spokój. Co ma bowiem wisieć, temu... nawet zorza polarna ani nie pomoże, ani nie zaszkodzi... RYKSKI

KARNAWAŁ

— 26. II. ZABAWA KARNAWAŁOWA Klubu Sportowego „Lot" w Rzęśnie Polskiej. Dochód na F. O. N.

— 26. II. „NA FALI WALCA" — Zabawa Akad. Związku Morskiego w salach Kas. i Koła lit.-art.

— 26. II. RAUT na dochód Opieki Społecznej Zw. Rezerwistów Koła 2 im. Battaglii Andrzeja, w salach własnych, ul. Rutowskiego 23.

ZEBRANIA

— POL. T-WO PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. Posiedzenie naukowe 22-go b. m. o 18-tej w sali wykładowej Inst. Geologicznego U. J. K. Długosza ., Sz

Zjazd gospodarczy w sprawie budowy C. O. P.

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł.). W połowie marca będzie zwołany specjalny zjazd gospodarczy poświęcony Centralnemu Okręgowi Przemysłowemu. Weźmą w nim udział przedstawiciele Izb Przemysłowo-Handlowych całej Polski, jak również ministrowie skarbu i przemysłu i handlu. Zjazd ten zdecydowano się zwołać do Sosnowca, będącego siedzibą Izby Przemysłowo-Handlowej, właściwej terytorialnie dla Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Złóż grosz na F. O. N.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Tyszkiewicz Władysław, wł. dóbr — Tarnawatka, Dr Śledziński Stefan, dyrektor — Warszawa, Kraiński Edmund, wł. dóbr — Perespa, Dr Melik-Achidżanjane Michał, adwokat — Horochów, Małaczyński Bolesław, inspekt. — Żydaczów, Czarkowski Galejewski Wiktor, wł. dóbr — Janówka, Nowachowicz Józef, notariusz — Radom, Miliński Józef, wł. dóbr — Heleńków, Konopnicki Janusz, major — Równe, Rozwadowski Bartłomiej, wł. dóbr — Nowostawy, Howorka Wacław, przemysł. — Hulcza-Czeska, Dr Chmielewski Szczęsny, adwokat — Borysław, Sosnowska Agnieszka, instrukt. harc. — Jaworów, Gąsecki Henryk, porucz. — Kamionka Strum., Ziołkowski Bolesław, przemysł. — Warszawa, Fox Stanisław, dyr. Browaru — Żywiec, Pawlikowska Janina, pryw. — Kraków, Komarnicki Andrzej, wł. dóbr — Kozłów, — Dr Klinger Kurt, kupiec — Katowice, Kawala Franciszek, kapitan — Warszawa, Jakubowski Tytus, porucznik — Włodzimierz, Mysakowski Wacław, urzęd. pryw. — Tarnawatka, Rożycki Adam, referendarz M. S. — Przemyśl, Dr Bienenwald Józef, lekarz — Buczacz, Dr Dobczański Józef, adwokat — Przemyśl, Milińska Olga, wł. dóbr — Cześniki, Dr Czaczkes Filip, adwokat — Żółkiew, Wiśniewski Antoni, kapitan — Grodno, Rogoziński Stefan, przemysł. — Warszawa, Endelman Samuel, kupiec — Warszawa, Dr Stroński Józef, adwokat — Zamość.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH. Od dnia 20 do 26 lutego, mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie — Dewechego, ul Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54 — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul Zyblikiewicza 14 — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 25. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14.

W rocznicę odzyskania morza

Poświęcenie sztandaru Ligi Morskiej i Kolonialnej

(—) Osiemnastą rocznicę odzyskania przez Polskę dostępu do morza uczcił Lwów wczoraj piękną uroczystością, połączoną z poświęceniem nowego sztandaru oddziału lwowskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Program rozpoczął uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów, w którym wzięli udział przedstawiciele władz z p. Wojewodą dr. Biłykiem i dow. O. K. gen. Langnerem na czele, delegacja Ligi M. i K. z prezesem prof. dr. Niemczyckim, liczny poczet młodzieży szkolnej ze sztandarami i tłum publiczności, która wypełniła cały kościół.

W czasie Mszy św. orkiestra 40 pp. wykonała szereg utworów muzycznych, kończąc hymnem „Boże coś Polskę", który obecni wspólnie odśpiewali. Po nabożeństwie O. Bernardyn celebrujący Mszę św. przemówił gorąco od ołtarza, przypominając wielki dzień objęcia w posiadanie przez Polskę brzegu morskiego i życząc, by nowy sztandar stał się wyrazem zbratania się całego narodu w pracy dla dobra Rzeczypospolitej. Następiło poświęcenie sztandaru, którego rodzicami chrzestnymi byli pp.: wicewojewodzina Chmielewska, generałowa Fabrycy'owa, Jadwiga Zgórska i Maria Bartlowa, oraz insp. armii gen. Fabrycy, gen. Langner, prezyd. miasta dr. Ostrowski i kurator dr. Kupczyński.

Udano się następnie do sali Rady Miejskiej, gdzie odbyło się wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru.

W udekorowanej sali ustawiły się przy estradzie delegacje młodzieży szkolnej ze sztandarami. Obok nich stanął nowy sztandar Ligi Morskiej i Kolonialnej, wykonany precyzyjnie z doskonałego materiału w barwach biało-czerwonych ze złotymi frendzlami. Na jednej stronie widnieje w białym polu żaglowiec na falach morza, na drugiej obraz Matki Boskiej, dwa orły i napis: „Przez morze do rozwoju Polski".

Uroczysta Akademia

Akademię zagaił prezes oddziału lwow. L. M. i K. prof. Stan. Niemczycki, który w podniosłym przemówieniu przedstawił znaczenie morza dla Polski. Stwierdził mówca, że nawet pesymista przyznać musi, iż w ciągu lat 18 dokonano już wiele na polu rozwoju polskiej potęgi morskiej, któreg wspaniałym wyrazem jest Gdynia. Oddał też gorący hołd tragicznie zmarłemu szermierzowi polskiej idei morskiej, śp. gen. Orlicz-Dreszerowi.

Wykazał jednak dalej prez. Niemczycki niedociągnięcia naszej gospodarki na morzu, jak brak własnych stoczni okrętowych, niedostateczną ilość floty, oraz potrzebę posiadania własnych kolonij zamorskich, po czym wskazał konieczność pracy całego społeczeństwa polskiego nad wzmocnieniem naszego stanu posiadania na morzu. Rezolucja wzywająca ludność okręgu lwowskiego, jarosławskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego do wstępowania do szeregów Ligi Morskiej i Kolonialnej, oraz okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zakończyły przemówienie. Orkiestra odegrała hymn państwowy.

Na okręt podwodny „Orzeł"

Następnie prez. Niemczycki wręczył płk. Fiałkowskiemu, jako przedstawicielowi armii, symboliczny czek na kwotę 65.111 zł. 24 gr., zebraną przez okręg lwowski na budowę okrętu podwodnego im. Marszałka Piłsudskiego „Orzeł". Jest to część sumy 5 milionów zł., ofiarowanej Państwu Polskiemu przez całą Ligę M. i K. Okręt „Orzeł" będzie najsilniejszym tego typu statkiem na Bałtyku.

Morze ze stanowiska wojskowego

Doskonałym uzupełnieniem mowy prez. Niemczyckiego był referat płk. dypl. Andrzeja Liebicha, wygłoszony po żołniersku na temat sprawy morskiej wobec zagadnienia wojny. Zaznaczył prelegent, że do zwycięstwa potrzebne są każdemu narodowi trzy rzeczy: dobry stan armii, należyta gospodarka i właściwa postawa moralna, oraz wykazał zdobycze, jakie osiągnęliśmy na polu budowy naszej floty wojennej. Nie są one wielkie z punktu widzenia naszych potrzeb, natomiast bardzo znaczne, jeśli się zważy nasze możliwości finansowe. Podkreślił też prelegent, że nasza flota wojenna jest ostatnim wyrazem nowoczesnej techniki.

Wkońcu podniósł płk. Liebich, iż młodzież polska powinna przejąć się ideą rozwoju potęgi Polski na morzu, właszcza zaś powierzył to hasło młodzieży Lwowa, spadkobierczyni naszych Orląt.

Zabrzmiały dźwięki marsza Pierwszej Brygady.

Program artystyczny obejmował wyłącznie utwory na temat morza polskiego ,co znacznie przyczyniło się do uświetnienia Akademii, zwłaszcza, że wykonanie icr stało na wysokim poziomie. Chór męski „Echo-Macierz" odśpiewał Nowowiejskiego „Hymn Bałtyku" i „Piosnkę marynarza polskiego", oraz Żeleńskiego „Morze". Dyr. teatrów miejskich Janusz Warnecki recytował wyjątki z utworu J. Stępowskiego „Gdynia", a orkiestra 40 p. p. pod batutą por. Wład. Rulca odegrała wspaniałą uwerturę do „Legendy Bałtyku" Nowowiejskiego.

Wyścig ofiarności na rzecz Armii

Notujemy dalsze codzienne wpływy na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, świadczące o nieslabnącej ofiarności naszego społeczeństwa. Konieczność dorównania wrogim nam potęgom wyrabia w nas hart i zaciętość, które przy zgodnym i trwałym wysiłku dają naprawdę imponujące rezultaty. Oto nowa lista poważnych darów:

1 balon z oporządzeniem, 2 spadochrony i 200 namiotów indywidualnych — ofiara Dyrekcji i pracowników „Widzewskiej Manufaktury" S. Akc.,

4 ciężkie karabiny maszynowe z pełnym wyposażeniem — dar członków Rady i Zarządu z całym zespołem pracowników Zjednoczonych Browarów Warszawskich Haberbusch i Schiele S. A.

1 ręczny karabin maszynowy — dar Stowarzyszenia Pracowników firmy Standard Nobel w Polsce S. A.,

25 szt. próbników do ogniw — dar Fabryki Aparatów Elektrycznych Pomiarowych w Polsce „Chauvin Arnoux,

2 ciężkie karabiny maszynowe kompletnie wyekwipowane — dar Towarzystwa Przemysłowo-Handlowego A. L. Sojka, Sp. Akc. w Warszawie,

4 wozy telefoniczne, 8 koni pociągowych z uprzężą oraz dodatkowy sprzęt telegraficzny — dar Towarzystwa Przemysłu Metalurgicznego w Polsce, Radomsko,

47½ tonn cementu — dar Sp. Akc. Fabryki Portland-Cementu „Szczakowa".

Krwawy napad na Persenkówce

(a). Pogotowie Ratunkowe udzieliło wczoraj wieczorem pomocy 30-letniemu Józefowi Baczyńskiemu, który koło cegielni na Persenkówce naapdnięty został przez trzech nieznanych sobie osobników. Napastnicy pobili go dotkliwie i zadali mu nożami 7 ran kłutych w plecy i w bok. Pogotowie przewiozło Baczyńskiego w stanie ciężkim do szpitala powszechnego. — Sprawcy zbiegli polami. Napadnięty nie umiał wytłumaczyć tak brutalnego napadu na swą osobę.

WYPADKI CIĘŻKIEGO POBICIA

(a) Sporo pracy miał w dniu wczorajszym wieczorem lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego. Poza kilku wyjazdami do wypadków na mieście, udzieliło pomocy kilku osobom, pobitym wśród różnych okoliczności. — I tak po wyjściu ze szynku przy ul. Sobieskiego pobity został dotkliwie przez nieznanych sprawców 34-letni Jan Fedorowicz. — Zgłosiła się dalej na Pogotowiu niejaka Alma Mertens, licząca 29 lat, którą miły znajomy pobił dotkliwie, ugryzł w rękę a w dodatku kopnął. Szkoda, że nie możemy w tej chwili podać nazwiska Dzikiego brutala. O wypadkach pomniejszych nie piszemy.

Z otchłani nędzy, rozpaczy i przestępstwa

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.). Policja stołeczna zarządziła ubiegłej nocy w domu noclegowym przy ul. Dzikiej 4 w t. zw. popularnie „Cyrku" nocną obławę. Około godz. 24 zajechały auta policji mundurowej i oddziały śledcze. Obstawiono wszystkie wejścia i wyjścia, a jednocześnie policja wkroczyła na obie sale domu noclegowego.

W salach tych, które obliczone są na 350 miejsc, nocowało 740 osób. Bywają nieraz noce, że na nocleg zjawia się w „Cyrku" i 900 nieszczęśliwców. W niebywałym zaduchu, ciasnocie i t. d. przystępuje policja do wykonywania kontroli znajdujących się tam osób. Na 3-piętrowych pryczach spi po 4—5 ludzi. Ci, którzy „wygodnego" miejsca znaleźć nie mogli rozłożyli się pokotem na ziemi, mając za posłanie swą odzież, a nawet gazety.

Wśród nędzarzy wyłowiono wielu przestępców poszukiwanych przez sądy i policję. Ogólnie zatrzymano 84 osób.

M. in zatrzymano niebezpiecznego włamywacza Władysława Rica, poszukiwanego za szereg nader sprytnie zorganizowanych włamań. Ric ledwie powłóczył nogami. Okazało się bowiem, że przed kilkoma godzinami w czasie porachunków z kompanami został pchnięty nożem w brzuch. Ranny dowlókł się do „Cyrku", bojąc się udać na „Pogotowie", by go lekarz nie wydał policji — szukał tu schronienia. Drugim z galerii przestępców jest Jan Serkowski, najzdolniejszy przemytnik zapalniczek, dalej Stefan Kudłowski, wybitny kieszonkowiec, mający w swoim rejestrze 46 wyroków karnych i 89 notowań. Pośród nich przytrzymano też szereg pomniejszych złodziei.

Większość — to nędzarze, bezdomni, bezrobotni, ludzie, którzy nie mogą lub nie umieją utrzymać się na powierzchni życia.

Ciekawe typy to — ludzie wykolejeni. N. p. b. stabskapitan armii Kołczaka. Nie umiał dać sobie rady w życiu, choć ma dyplom uniwersytetu w Dorpacie oraz włada kilkoma językami. Znajduje się tam też pewien wyższy urzędnik państwowy, którego do „Cyrku" zaprowadziły gry hazardowe. Wielu też jest tu amatorów denaturatu, między którymi znalazł się też nestor tej profesji niejaki Antoni Kolas, od 42 lat zamieszkały w „Cyrku".

Nie brak też tu i ludzi zdolnych, których jedynie złośliwy los zagnał do tego przytułku nędzy i wszelkich wyrzutków społeczeństwa. N. p. jest tu m. n. młody nadzwyczaj zdolny artysta-malarz.

Po skończonej obławie w domu noclegowym policja autami odwiozła zatrzymanych przestępców do aresztów, dokąd też obfity w takim razie wędruje materiał w postaci łupów, narzędzi, dowodów i t. p.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrow:

BORYSŁAW. Palace: „Skłamałam", Colosseum: „Rok 2000", Grażyna: „Królowa Przedmieścia".

BRZOZÓW. Goplana: „Jej Wysokość tańczy walca" i „Dodek na froncie".

BUCZACZ. Palace: „Jej wysokość tańczy walca".

CZORTKÓW. Casino: „Załoga"

DROHOBYCZ. Wanda: „Penny", Sztuka: „Strzelec z Bengali".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Zdrajca", Palace: „Czarny korsarz", Sokół: „Ostatni poganin".

JAWORÓW. Apollo: „Ty co w Ostrej świecisz bramie".

KOŁOMYJA. Mars: „Silling Bull", Gwiazda: „Winowajca".

PRZEMYŚL. Apollo: „Zdrajca", Casino: „Włóczęgi północy", Muza: „Życie ulicy", Olimpia: „Zbieg z San Quentin", Fotoplastikon: Berlin.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Płynne złoto", Sokół: „Żółte miasto".

SAMBOR. Ojczyzna: „Penny".

STANISŁAWÓW. Casino: „Scypion afrykański", Ton: „Zaczęło się w pociągu", Olimpia: Peter Swatsohn", Warszawa: „Ułan ks. Józefa", Urania: „Przedziwne kłamstwo".

STRYJ. Apollo: „Moja panna mama", Edison: „Eskapada", Sokół: „Księżniczka cygańska".

TARNOPOL. Apollo: „Detektyw z Honolulu", „Pat i Patachon", Palace: „Rose Marie", „Życie ulicy", Fotoplastikon: Paryż cz. II.

ZŁOCZÓW. Sokół: „Carewicz", Palace: „Znachor".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

TEATR MAŁOPOLSKI:

22. 2. JASŁO: pop. „Romeo i Julia". wiecz. „Tempo, Tempo"
ZŁOCZÓW: pop. „Pan Jowialski". wiecz. „Hau, Hau".

23. 2. KROSNO: pop. „Romeo i Julia". wiecz. „Tempo, Tempo".
ZBORÓW: pop. „Pan Jowialski". wiecz. „Gdzie diabeł nie może".

Z Sokala

ZJAZD ŁĄKARSKI W BEŁZIE. W sali „Sokoła" w Bełzie odbył się onegdaj zjazd łąkarski, na który przybyli przedstawiciele Izby Rolniczej we Lwowie, Wydz. Pow. w Sokalu, burmistrz m. Bełza, sołtysi wielu gromad tut. powiatu i rawskiego, oraz duża ilość gospodarzy. Prelegenci zapoznali obecnych na sali rolników z uprawą łąk i pastwisk. Po przemówieniach i referatach wyświetlono film o racjonalnej uprawie łąk i pastwisk. Dyskusję prowadził przedstawiciel lwowskiej Izby Rolniczej.

Z Przemyśla

Uroczyste zebranie O. Z. N.

(Es). W rocznicę ogłoszenia deklaracji ideowej pułk. Koca odbyło się uroczyste zebranie O. Z. N. w sali Tow. „Gwiazda". Zebranie zagaił prezes okręgu O. Z. N. p. insp. Fiszer. Następnie przemawiał przewodniczący sektoru wiejskiego p. Bazan, rolnik z Orłów.

W przemówieniu swym p. Bazan podkreślił położenie geopolityczne Polski, które wymaga skonsolidowania całego społeczeństwa oraz omówił sprawy parcelacji, komasacji, melioracji, podkreślając, że rząd do prac tych przystąpił i planowo je przeprowadza. Mówiąc o rozwoju O. Z. N. w powiecie przemyskim p. Bazan zaznacza, że mimo wielkich trudności praca postępuje naprzód i obecnie w powiecie przemyskim O. Z. N. liczy 1400 członków.

Na wyróżnienie zasługuje przemówienie p. Hysia S. prezesa Z. P. Z. Z., który w prostych słowach zobrazował sytuację panującą na terenie świata pracy, zaznaczając ze robotnik staje do realnej pracy nad wielkością i dobrobytem Państwa, a tym samym nad dobrobytem własnym. Przemówienie p. Hysia było przez zebranych gorąco oklaskiwane. Pan Górniak przedstawił znaczenie C. O. P. oraz Rady Gospodarczej Małopolski Wschodniej, twierdząc, że wywrze to też duży wpływ na nasze miasto. Na zakończenie uchwalono wysłanie depeszy na ręce p. gen. Skwarczyńskiego z wyrazami hołdu i czci. W zebraniu wziął udział p. starosta powiat. A. Remiszewski, członkowie i sympatycy O. Z. N. członkowie Z. P. Z. Z. oraz członkowie Ruchu Narodowo-Państwowego.

URUCHOMIENIE ROBÓT PUBLICZNYCH. W związku ze zbliżającym się sezonem budowlanym bawiła onegdaj w naszym mieście komisja ministerialna z udziałem pp. dyr. wydziału Robót Publicznych w Ministerstwie inż. Hrysiewicza oraz inż. Solarczyka ze Lwowa. Ponieważ w roku ub. Wydział kanalizacyjny dostał większą sumę, w roku bież. na drogi ma zostać przeznaczona kwota 600 tys. zł., zaś na kanalizację 150 tys. Termin rozpoczęcia robót nie jest jeszcze wiadomy, według wszelkiego prawdopodobieństwa praca rozpocznie się w połowie marca.

NOWE DOMY LUDOWE. W powiecie przemyskim powstały w ostatnich latach nowe domy ludowe a to: w Ujkowicach, Orzechowicach, Żurawicy, Orłach, Rokszycach, Pikulicach, Witoszyńcach i Bolestraszycach.

Z ŻYCIA O. T. R. Przy Okr. Towarzystwie Rolniczym powstała sekcja sadowniczo-ogrodnicza, mająca za zadanie skupienie miłośników ogrodnictwa, zawodowych ogrodników i sympatyków celem rozpowszechniania i poznania tej dziedziny praktycznie i teoretycznie. W związku z tym, zostanie otwarty kurs względnie odbywać się będą z tej dziedziny wykłady, pokazy, wycieczki do wzorowych ogrodów i t. p. Do zarządu weszli p. prof. Barączowa, płk. Fuglewicz, p. Gajda, p. Grochowski, mjr Patoczka, por. Tugucki, dyr. Włodarczyk i przedstawiciel Okr. Tow. Roln. inż. Czeremkiewicz.

OPŁATKI T. S. L. Ostatnio staraniem opiekunki p. Brzostowiczowej i prezesa p. Radochońskiego odbył się opłatek w Czytelni T. S. L. w Buszkowiczkach. Po przywitaniu gości przez p. Smolińskiego przemówił ks. katecheta z Żurawicy Szpytna, p. kpt. Nawaro, em. kpt. Turczyński oraz delegatka Koła T. S. L. Miłym urozmaiceniem wieczoru były deklamacje i monologi wygłoszone przez p. p. Kuczkowską A. i J. Na Wilczu odbyła się również podniosła uroczystość w tamtejszej czytelni T. S. L. Przemówienia wygłosili p. p. prezes dyr. E. Złotnicki, ks. Twardziński, prezeska Koła p. L. Wiąckowa.

Z Tarnopola

Budowa olejarni rolniczej w Brzeżanach

(e. l.). Od dłuższego czasu na Podolu projektowano założenie dużej olejarni rolniczej.

Projekt ten w realizacji natrafiał na szereg trudności. W czasie pobytu p. premiera Kwiatkowskiego i min. Poniatowskiego, p. woj. Malicki przedstawił aktualność budowy olejarni. Szczegółowy referat i objaśnienia przedłożył naczelnik Wydz. Rolnego inż. Ciborowski.

W wyniku tych rozmów zapadła ostateczna decyzja w sprawie budowy olejarni rolniczej w Brzeżanach. Zostanie ona zorganizowana na zasadach takich samych jak cukrownia „Podole" czyli że udziałowcami będą producenci surowca i przetwórcy.

Olejarnia funkcjonować będzie już od jesieni 1938 r. W związku z tym otwiera się duże pole zbytu dla producentów nasion oleistych na Podolu.

Olejarnia w Brzeżanach obsługiwać będzie Centralny Okręg Przemysłowy. Komitet organizacyjny i założycielski odbył już rozmowę z ministrem Poniatowskim i w najbliższych dniach przystępuje do realizacji projektu budowy olejarni.

RADA NACZELNA PODOLSKIEGO TOW. PRZYJACIÓŁ NAUK. (e. l.). Onegdaj zebrała się na „Nowym Zamku" Rada Naczelna P. T. P. N. w Tarnopolu pod przewodnictwem przybyłego ze Lwowa płk. dr Polniaszka — dla wysłuchania sprawozdania z działalności dyrekcji Towarzystwa i redakcji „Rocznika Podolskiego", jego organu. Sprawozdanie złożył dr Radenberger. Tow. rozpocznie niebawem druk pierwszego tomu „Rocznika", na który złoży się kilka rozpraw. Obok „Rocznika" Tow. przygotowuje wydanie „Bibliografi Podola", którą opracowuje kilka osób pod kier. prof. A. Zierhoffera. Zapoczątkowano ostatnio prace dotyczące dziejów Tarnopola i ludności tarnopolszczyzny. Nowy dorobek naukowy Towarzystwa dowodzi jego żywotności i stałego rozwoju.

(e. l.). ZJAZD INSTRUKTORÓW OŚWIATOWYCH. Onegdaj obradowali w sali tut. Koła instruktorzy oświatowi o. p. T. S. L. i K. O. P. pod przewodnictwem nacz. oddziału o. p. Kurat. O. S. Lw., wizytatora Błażewskiego.

W konferencji wzięli udział członkowie prezydium tarnopolskiego Okr. T. S. L. oraz instruktorzy Zarządu Główn. T. S. L. we Lwowie Na zebranie przybył także wizytator ministerialny p. Dec.

Zadaniem konferencji było unormowanie stałego kontaktu między instruktorami o. p. a instruktorami K. O. P. i T. S. L. celem ujednostajnienia planu i metod pracy. Po referatach, wygłoszonych przez p. nacz. Błażewskiego, dyr. organizującego się Uniw. Ludowego T. S. L. w Ohladowie p. Dracza, pp. Donigiewicza, Szebejki i Muchy, prowadzona była żywa dyskusja zakończona szeregiem uchwał.

Z Radymna

Z działalności L. O. P. P.

Onegdaj pod przewodnictwem prezesa p. dra Pępkowskiego A. przy wielkiej frekwencji odbyło się doroczne zwyczajne zebranie członków miejscowego koła L. O. P. P. Ze złożonego przez ustępujący zarząd sprawozdania wynika, że koło w okresie sprawozdawczym wykazało dość dużo aktywności. Do powiatowego zarządu L. O. P. P. przekazano kwotę 1016 zł.. Jeśli się weźmie pod uwagę stosunki materialne tut. społeczeństwa, przyznać należy, że jest to kwota bardzo poważna. W dyskusji nad złożonymi sprawozdaniami zabrał m. in. głos p dyr. Janowski, który zaapelował do zarządu o wysłanie kogoś na kurs instuktorski do Lwowa w tym celu, aby miasto nasze posiadało stałego, fachowego instruktora, któryby zajął się przygotowaniem obrony na wypadek nalotu. Sprawa ta dotychczas nie była w ogóle zorganizowana. W wyniku wyborów w skład nowego zarządu weszli: pp. dr. Pępkowski A. jako prezes, Kościelny J. jako sekretarz i por. Zalewski A. jako skarbnik. Komisja rewizyjna: pp. rej. Otowski K., Dublewski J. rachm. Frej J.

Spodziewać się należy, że nowy zarząd wykaże jeszcze więcej energii, aniżeli w roku ub., przystępując do pracy od samego początku. oraz zajmie się niewątpliwie zorganizowaniem odpowiednich kursów w celu należytego przygotowania ludności na wypadek wojny gazowej. (Bru).

Z Brodów

WALNE ZEBRANIE. Onegdaj odbyło się Walne Zebranie członków Koła L. O. P. P. przy oddziale drogowym P. K. P. w Brodach. Po omówieniu i przyjęciu preliminarza budżetowego dokonano wyboru zarządu w osobach: Haba J., Wardyński Wł., Kopanecki P. i Krzyżanowski J.. Przewodniczył inż. Milski.

Z Jarosławia

ILU STAŁYCH MIESZKAŃCÓW MA JAROSŁAW? W uzupełnieniu podanej niedawno wiadomości o stanie ludności Jarosławia donosimy, że miasto w dniu 8 II. b. r. liczyło 28.312 mieszkańców, a w tym rzym. katol. 17145, greko - katol. 3984, mojż. 7022, innych wyznań 161.

O JAROSŁAWIU W RADIO. W dniu wczorajszym bawił w Jarosławiu z ramienia referatu sportowego przy Polskim Radiu znany działacz sportowy, wiceprezes L. O. Z. L. A. p. Cena Br., który wrażeniami swymi

na temat sportu w naszym mieście podzieli się z radiosłuchaczami dziś we wtorek o 18.50, w ramach lokalnych wiadomości sportowych. (A. B.).

Ze Stanisławowa

ZE SPRAW MIEJSKICH. Zarząd Miejski w Stanisławowie przeprowadził dotychczas w ramach budżetu 1937/38 następujące ważniejsze roboty i inwestycje: Wykonano 4.730 m² nawierzchni asfaltowych w ulichach: Jachowicza, Szydłowskiego, Gosławskiego i Sobieskiego; 3.122 m² nawierzchni brukowanych kostką bazaltową i granitową w ulicach: Kołłątaja, Masarskiej i Kolejowej; 1.591 m² nawierzchni z płyt betonowych w ulicach: Antoniewicza, Trynitarskiej i św. Stanisława; 3.520 m² pokładu z tłucznia twardego w ulicach: Piotra Skargi i Gołuchowskiego. Następnie przebudowano odcinek ulicy Pierackiego od ul. Sobieskiego do ulicy Gillera pod nawierzchnię asfaltową o pow. 2.070 m² i wykonano 3.290 m² żwirówek zwykłych w ulicach: Chryplińskiej, Jagiellońskiej, Długiej i Konopnickiej. Ponadto zabrukowano plac targowy przy ul. Chryplińskiej na pow. 1.000 m² i plac targowy przy ul. Jagiellońskiej na pow. 649 m². Ułożono krawężników betonowych 1.869 mb, a chodników kamiennych 1.046 m². Wykonano również kanałów ulicznych łącznie 4.392 mb, z czego przypada na kanały 45/30 — 3.096 mb, 60/40 — 1.125 mb, 75/50 — 96 mb i 135/140 — 75 mb. Niezależnie od tego prowadzone są prace nad wykończeniem I piętra gmachu ratusza, które potrwają do końca lutego br. Przy powyższych pracach zatrudnia Zarząd Miejski przeciętnie po 450 robotników dziennie. Dotychczas przepracowano ogółem w tym okresie 79.000 robotniko-dni.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

CZTEROPOKOJOWE komfortowe mieszkanie wolne od podatku, do wynajęcia. Łozińskiego 9, telefon 214-51. 8784

PIĘKNY pokój umeblowany, korytarzowy. Biuro dwupokojowe. Pl. Bernardyński 14. 8824

DWA POKOJE kuchnia, łazienka. Wolne od 15 III., ul. Ostrołęcka 15 (b. Potockiego). — Oglądać 12–14. 8803

POKÓJ ładnie umeblowany, słoneczny, solidnym wynajmę. Piłsudskiego 3, m. 7. 8779

POKÓJ kuchnia, mezanin. Pokój, kuchnia suterany do wynajęcia. Żyrzyńska 24, dozorca. 8797

4 SŁONECZNE pokoje, komfort, garaż, — willa 1 A, Herburtów, telefon 207-55. 8798

TEATYŃSKA 37, słoneczne 4 — 3 pokoje, komfort. Oglądać 11—13. 8796

KLATKOWY salon niekrępujący, pięknie umeblowany do nauki na dzień. Friedrichów 12, parter. 8785

DO WYNAJĘCIA mieszkanie na I p. trzy-pokojowe z kuchnią, pełnokomfortowe, odremontowane, ul. Swiętokrzyska pięć. 8786

JABŁONOWSKICH 34 A. Mieszkanie trzypokojowe, pełnokomfortowe, balkon, do wynajęcia. Tel. 256-74. 8799

DUŻY pokój umeblowany, do wynajęcia. Boczna Ostrołęckiej 10, telefon 265-41. 8800

POKÓJ kawalerski, umeblowany, frontowy, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Zulińskiego 9, drzwi 3. 8801

OKOLICA Listopada. Pełnokomfortowy pokój, pianino, zaraz do wynajęcia. Telefon — 269-77. 8802

2 POKOJE kuchnia, pełnokomfortowe, 1 pokój kuchnia półkomfort, lub 4 pokoje. Pijarów 41, oglądać 2—5. 8780

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KREDENS orzechowy i stół na 12 osób do sprzedania, ulica Zyblikiewicza 5 A, mieszkanie jeden. 8787

ROZBIÓRKA: Zofii jeden. Cegła, kamień, drzwi, okna, schody, parkan, parkiety. 8788

MIÓD kuracyjny złotych 15. Orzechy włoskie 10, łuszczone 21, pięciokilowe opłacone: Baltuch, Zaleszczyki. 8789

5000 DRZEWEK morwy białej sprzedam. — Klementys, Świątniki Górne. 8790

SPRZEDAM trzymorgowe gospodarstwo lub budynki same do rozbiórki. Honorata Deberowa, Radenice, poczta Mościska. 8792

SKLEP spożywczy sprzedam, ul. Anczewskich 1. Dogodne warunki z gospodarzem. 8794

RÓŻNE

Zarząd miejski w Łańcucie ogłasza

KONKURS

na posadę rakarza miejskiego, od dnia 15 marca 1938 roku. Warunki: obywatelstwo polskie, świadectwo ukończenia szkoły powszechnej, nieprzekroczony 35 rok życia, świadectwo uzdolnienia rakarskiego. Warunki płacy do omówienia. 3106

1 zł. PRZERABIA kapelusze damskie, męskie. Wytwórnia kapeluszy, Kopernika 26, podwórze. 3072

BEZPŁATNIE udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

2 zł. PRASUJE ubrania męskie, nicuje, naprawia garderobę damską, męską. Salon krawiecki, Kopernika 26, podwórze. 3072

ZARZĄD Garnizonowego Kasyna Podoficerskiego w Dubnie zamierza oddać w dzierżawę Kasyno Podoficerskie z dniem 1. IV. 38. Bliższych informacji udziela zarząd kasyna. 8795

SOK kwitnącego łopianu, skuteczny przy wyrzutach skórnych, wrzodziankach, skrofulach, czerwoności skóry, liszajach, piegach: Magister Edward Gobiec, Warszawa, Miodowa 14. Apteki — drogerie. 8791

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

SZOFER kawaler, bez nałogów, poszukuje posady. Również z zajęciem ubocznym. Lutrowicz, Hrubieszów, ul. Dwernickiego 93. 8758

KUPNO

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

W RAWIE RUSKIEJ, albo okolicy, kupię dom lub parcelę. Zgłoszenia: — Stanisławów, skrytka 236. 8793

WOLNE POSADY

POSZUKUJE się przedstawiciela do instalacji automatów w barach, restauracjach, cukierniach. Warszawa, Hipoteczna 2. — Inżynier Szczęsny Podolski i S-ka. 3099

Obwieszczenie o licytacji

2 Urząd Skarbowy we Lwowie, ul. Rutowskiego 13, II. p. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 marca 1938 r. o godz. 12-tej w lokalu p. Dra Gołogórskiego Eugeniusza we Lwowie, ul. Batorego 34, celem uregulowania zaległości podatkowych w podatku dochodowym, przemysłowym i należności Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie, odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji: 1 lustra belgijskiego z przystawką, biurka mechanicz., foteli krytych skórą, 1 obrazu w złoconych ramach, pianina, 2 maszyn do pisania, 2 kilimów, biurka — oszacowanych na ogólną kwotę 1.740 zł.

Wystawione na sprzedaż ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 11—12-tej przed licytacją.

Za Naczelnika Urzędu
(podpis nieczytelny)

3110

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie, ul. Rutowskiego 13, II. p. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 marca 1938 r. o godz 10-tej w lokalu p. Samolewicz Ludwiki we Lwowie ul. Chorążczyzny 18, celem uregulowania zaległości podatkowych od nieruchomości za 1931/32/33/34 r. odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji: 1) fortepian „Bösendorfer", 2) kredens duży i mały, zegar szafkowy, kanapa, dywan, obrazy, świecznik, samowar, stoły, fotele i inne ruchomości, oszacowane na ogólną kwotę 2.300 zł.

Wystawione na sprzedaż ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 9.30—10-tej przed licytacją.

Za Naczelnika Urzędu
(podpis nieczytelny)

3109

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie, ul. Rutowskiego 13, II. p. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 marca 1938 r. o godz. 11-tej w lokalu p. Dra Atlasa Zygmunta we Lwowie, ul. Batorego 34, celem uregulowania zaległości podatkowych w podatku przemysłowym, dochodowym, od lokali i Ubezpieczalni Społ. we Lwowie, odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji: 1 kredensu dużego oszklonego, przystawki orzechowej do kredensu, maszyny do pisania „Triumf", kanapki z oparciem, 1 szafy — oszacowanych na ogólną kwotę 1490 zł.

Wystawione na sprzedaż ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 10—11-tej przed licytacją.

Za Naczelnika Urzędu
(podpis nieczytelny)

3108

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.